





# DJABET

Wychodzi  
1-go i 15-go dnia  
w miesiącu.

Adres Redakcji  
i Administracji:  
ul. Krakowska Nr. 23  
w Krakowie.

**Czasopismo satyryczno-humrystyczne, ilustrowane.**

 Poleca wyroby swoje krajowe  
szczególnej opiece gospodyń 

# Antoni Rozman it

KRAKÓW.

Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy  
i kawy figowej.

## MAGAZYN NOWOSCI

ORAZ ZAKŁAD TOKARSKO - GALANTERYJNY  
**JANA BAJERA**

*w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 10,*

poleca w wielkim uryborze:

cygarniczki, fajki, laski, wyroby skórkowe, wyroby z drzewa, domna, krawatki, ramki, kule bilardowe i kij, oraz wszelkie przybory bilardowe. Przyjmuje wszelkie reperacje w zakresie tokarsko-galanteryjny wchodzące i wykonuje takowe po cenach nader umiarkowanych i w krótkim czasie.

## Skład Mebli

tapicerskich i stolarskich

A. WILCZKIEWICZA

**w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21.**

wielki wybór firanek i materiału.

Podje muje się wszelkich robót w zakres zawodu wcho-  
dzacych. — **Ceny umiarkowane.**

# HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE.

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji  
kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościn-  
nych, stajnie, wozownię.

## Restauracja w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej. — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

APTEKA „pod Koroną“ w KRAKOWIE

Rynek gt. Nr. 22, vis a vis odwachu

## Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

**poleca Wina lecznicze znakomitej dobroci:** Chinowe, Chinowe z żelazem, cena 2 złr. i 1'50 złr., Rumbabarowe i pepsynowe, cena 1'50 złr.  
**Wodę do ust** Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyseptycznie, cena 80 ct.

Pasty, 80 ct.

Elixir i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.

Pasty piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białosć, niszczy piegi i plamy wątrobiane — cena 85 ct.

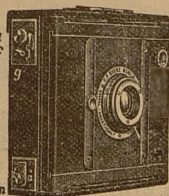
**Puder** znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy, i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.

**Wodę na włosy** Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,  
Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu  
własnego, oraz Mydeł toaletowych.

## PRZYRZĄDY FOTOGRAFICZNE

dla  
Fotografów  
fachowych  
amatorów



**poleca po  
cenach  
konkurencyjnych**

A. Kleinberg

Kraków, Floryańska. Hotel pod „Różą“ wejście od ul. św. Tomasza.  
Cenniki na żądanie gratis i franco.

# J. Barberowski

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częsciowy różnego rodzaju win, literów, rosolisów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portiera angielskiego, piwa Becka, Handel hurtowny i częsciowy towarów korzennych, delikatesów, Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nieciekłej. Główny Skład: Świec stożkowych, kosielińskich i stołowych Apolla, farb, lakierów, Pokostów, wyrobów sztoszarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polifary, oliwy do wozów i maszyn. Główny Skład Drozdzy. — Zamowienia zamieścić u nasże ustatecznie.

# J. Barberowski

szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, politory, oliwy do wozów i maszyn Główny skład Drożdzy. — Zamówienia zamiejskowe uskutecznia się odwrotnie.

**Skład papieru** i handel galanteryjny. **Stanisław Karliński w Krakowie** Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza)

Polca: Księgi handlowe, kopiaty i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. — Karty do gry. — Karty wizytowe na zamówienie. — Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości) — Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojewskiego. Wybór parasoli męskich i damskich.



## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I STYLISTYCZNYCH  
mieszka obecnie

w Ryńku głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

## H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek krzyżyków, medalików  
obrazków świętych i rozmaitych paciorków  
do haftu.

PRZYBORY do robienia KWIATÓW:

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,  
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

## Wodociągi, łazienki i klozety

urządza

### Karol Markus

w Krakowie przy ulicy Szpitalnej l. 18,

utrzymuje

Skład rur i przyrządów do urządzania wodociągów,

różne zlewy, klozety, pisuary.

Wanny z piecykami, Prysznice.

## HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy l. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych,  
o 32 pokojach z komfortem umeblowa-  
nanych, doborowa usługa i t. p. ku  
zadowoleniu Szanownych Gości. Re-  
stauracja w miejscu na parterze, e-  
legancko urządzonej salki jadalni.

Cena pokoi przystępna od 80 ct.  
do 3 złr. 50 ct. wraz z pościelą  
i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem  
sobie względy i uznanie — co wysoce cenię  
i nadal skarbić je sobie będzie moim ob-  
owiązkiem.

Wiktor Klein właśc. hotelu

## Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany  
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,  
Posiada na składzie: różne towary  
Optyczne: cwikery i okulary,  
Lornety teatralne i polowe,  
Baro- i Termometry rtęciowe.  
Również ma własne wyroby tokarskie,  
Jako: wszelkie przybory fajcerskie  
Wiśniowe cybuchy i różne fajki  
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.  
Reperacje i zamówienia przyjmuje  
i punktualnie nader wykonuje  
Niechaj więc każdy do zakładu spieszy,  
A że tam tanio — to kieszeń pocieszy.

## HENRYK SOCZEK.

Plac Maryacki Nr. 1.

## KANARKI

Najpiękniejsze śpiewaki, z pełnym i głębokim śpie-  
wem, obfitującym w rozliczne odmiany strof, wa-  
dług doskonałości śpiewu sztuka po 12, 15, 20,  
25 i 30 marek — rozsyła pocztą wszędzie z wszel-  
kiem poręczeniem, za pocztowem pobraniem nale-  
żytości

### Julius Häger,

St. Andreasberg (Harz).

Holdowa szlachetnych kanarków założona  
w r. 1864. Nagrodzona pierwszemi nagro-  
dami. Piśmienne podziękowania nadechodzą  
codziennie.

## Z WYGNANIA.

W tęsknej dobie tęskne pienia  
Z głębi serca cisną się,  
Ach! bo nie ma też cierpienia  
Nad tułaczą biedną łzę!

Smutek zorał młode lice,  
Serce już przestało bić,  
Łez wylałem już krynicę  
Bo bez swoich ciężko żyć!

Ptak wolności w łańcuchu  
Jak drapieżca juki śpi —  
Nie utracił jednak ducha  
I o wolnej ziemi śni!

O swych przodkach, o krajinie  
Kiedy wolny żywot wiódł,  
Aż go w ojców swych dziedzinie  
Podły wróg pod jarzmo wgniótł.

Śni i marzy o przeszłości  
Z utęsknieniem rwie się tam  
Chciałby bujać po wolności  
Przed tron Boga lecieć sam  
I w tronu niebios Pana  
Wskazać tę potokę krwi  
Którą ziemia ta zalana  
Ten miecz, co w jej łonie tkwi!

"Panie! Panie! racz ukrócić  
Tych bolesnych szereg kar.  
Wolną Polskę racz nam wrócić  
Daj wolności poznać czar!"

W tęsknej dobie, tęskna nuta  
Ku ojczystym stronom mknie,  
I choć w łańcuch dziś okuta  
Kiedys wolną stanie się.

Wtenczas w górę pod niebiosy  
Jak potężny dźwięk zadzwoni.  
W harmonijne niebios głosy:  
Polsce, Rusi i Pogoni!

a.

## WACŁAW GŁOWACKI

### Jubiler

w Ryńku głównym L. 20.  
poleca swój skład

wyrobów złotych i srebrnych

oraz różnych kosztowności po ce-  
nach umiarkowanych.

Utrzymuje wybór pierścieniów  
zarczynowych w najlepszych  
fasonach.

Przyjmuje wszelkie zamó-  
wienia sreber stołowych.

Wszelkie zamówienia i reperacje  
uskutecznią się jaknajprędzej.



## K. Rząca i Chmurski

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy l. 4.

RZĄDOWO UPRAWNIONY

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych.

Wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. lekarskiego  
wody sztuczne mineralne przez św. Towarzystwo lekarskie kra-  
kowskie aprobowane i do użytku zalecane, a skuteczność tychże  
poświadczaniami przez powagi lekarskie stwierdzona.

■ Cenniki na żądanie gratis i franco. ■



# M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi)

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

### GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa fabryka  
wyrobów platerowanych

**JAKUBOWSKI i JARRA**

**W KRAKOWIE**

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności w magazynach swoich  
w Krakowie Sukiennice L. 26, we Lwowie Rynek L. 37, w Czerniowcach  
Hotel „Pod czarnym orłem”

sztućce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do użytku  
domowego, ozdobne na podarki, srebrzone, oksydowane, bron-  
zowe i złoczone.

Kościelne jak: kielichy, lichtarze, krzyże, i t. p.

Fabryka wykonywa na obstatunek podług rysunków i projektów, wszelkie  
przedmioty, przyjmuje reperacje, wypożycza nakrycia stołowe na większe  
zebrania, zabawy i wesela i t. p.

**Ceny przystępne bardzo umiarkowane.**

Skład fabryczny

**serów**

**Mleko dla niemowląt**  
**mleko**

**wielokrotne dla chorych**

poleca

**Dyrekcya mleczarni**

**E. Dobrzyński.**

Handel „pod Palmą”  
**ANTONIEGO HAWĘŁKI**

w Krakowie, w Ryнку głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja trzcińska — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biskopki angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kakaofory letnią porą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strasburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiatoży faszerywane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone: zimną świeżą morską i rzeczna. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, kłosa amerykański. — Trufie, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawy do potraw. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę nieociekłą i prowanską. — Winogrona kuracyjne włoskie i badeńskie, zimną hiszpańską oraz Owoce włoskie i tyrolskie. Dzikiznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. — Przy handlu obzerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacji z osobnym toczodem. — **Ceny stałe.**

**Pierwsza Pralnia Parowa**

w Krakowie ulica Grodzka 9 i 11



przyjmuje **BIELIZNĘ**  
**wszelkiego rodzaju**  
ju po cenach **najniż-  
szych:**

koszule tylko po 10 ct.  
mankiety para . . 3 „  
kołnierzyki po . . 2 „  
para firanek bia-  
łych . . . . . 50 „  
para firanek cre-  
mowych . . . 60 „  
**Bielizna po wypraniu  
jak nowa.**

(Przeżytki z prowincji jak naj-  
rychlej się uskutecznią).



**JÓZEFA SEBALDA** (dawniej Walerego Rzewuskiego)

**Zakład artystyczno-fotograficzny**

w Krakowie, ulica Kolejowa Nr. 11.

Wykonanie oprócz zwykłych fotografii wszelkie inne w zakresie artystycznym wiodące prace, według najnowszego wynalazku w dziedzinie sztuki fotograficznej; Podług własnego wynalazku wykonuje portrety z natury imitujące szkice rysunkowe w różnych kolorach, które u prawdy ich znawców uzyskują wielkie uznania. Zakład otwarty od godz. 9 rano do 6 wieczorem, zaś w święta i niedziele od 9 do 1 w południe.

**Kazimierz Jachimowicz**

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego malarstwa za granicą,  
**poleca się do robót dekoracyjnych, pokojowych, sztyldowych i wystawowych.**  
Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofory“.

**Zmiana pomieszczenia.  
Józefa Ekerowa  
rozpoczęła lekcje  
TANCÓW**

w domach prywatnych, pensjonatach,  
i we własnym pomieszczeniu  
przy Małym Ryнку L. 6 II piętro  
(dom obok W. Karasia).  
Dla młodzieży szkolnej osobne godziny.

**HANDEL**

**Walerjana Lesniowskiego**

**Kraków,  
rynek główny L. 33,**

**poleca:**

Śliwki, Powidła, bośniackie, Figl. Daktyle  
marokańskie, Jabłka kuchenne. Wina wę-  
glerskie i austriackie na garnce i butelki,  
wina reńskie, francuskie, Szampan, ma-  
laga, Wodery, stare Konlaki, Rumy. Piwo  
pilzneńskie i okocimskie.

Przy handlu pokoje gościnne, ku-  
chnia zdrowa, obsługa szybka

**KOKS.**

Aby powstrzymać dowóz koksu prus-  
kiego w okolice Krakowa, a jednocześnie  
ulawić i upowszechnić użycie koksu na-  
szego w warsztatach, kuźniach i gospo-  
darstwach domowych — sprzedajemy:

**KOKS GAZOWY**

wyrabiany z najlepszych tustych węgla,  
po cenie 60 centów za cetnar cłowy (bio-  
rący 100 cetnarów mają znaczny opust),  
na żądanie dajemy koks maszyną łamany  
i odstawiamy do domu.

Dyrekcja gazowni miejskiej.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

**Fabryka wyrobów metalowych  
ST. SULIKOWSKI i Spółka  
Kraków — Dębni.**

*Biuro fabryczne ul. Bracka 5.*  
Fabryka wykonywa wszelkie roboty  
blacharskie wraz ze ślusarskimi i mo-  
sieźniczemi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak:  
latarnie parowozowe, tendrowe, lampy  
wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka,  
naczynia na smarowidła płynne i stałe itp.  
Prowadzi dział wszelkich robót blachar-  
skich do budowy, zakłada wodociągi,  
cłozety nadkanałowe, zlewy i dzwonki  
elektryczne.

**Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga  
Fabryki likierów**

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera  
W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka),  
których badanie chemiczne uskutečnił Dr. m. Aleks. Stop-  
czński profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzy-  
skały na tej podstawie atest **nałozycie dobrych fabrykatów**  
tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu  
przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy  
ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych ory-  
ginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest  
umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony.

**DYREKCJA.**

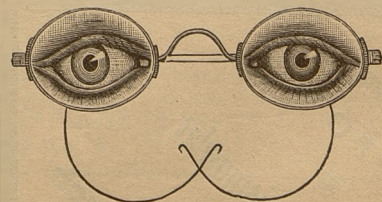
**Handlowa Spółka rybacka  
„Union“**

**w Krakowie, ulica Rybaki pod Zamkiem,**  
obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe: **KARPIE** przednie 1 kg. od 68—80 ct. **KARASIE** 1 kg.  
od 80 ct. **LINY** 1 kg. od 80 ct. **SZCZUPAKI** 1 kg. od 1-10—1-30 zł.

**K. ZIELIŃSKI  
Mechanik i Optyk w Krakowie.**

*Rynek główny, Linia A-B 39,*



**Okulary,  
cwikery,  
lornetki teatralne  
i polowe,**

instrumenty miernicze, elektromiery pokojowe, lekarskie, do  
celów chemicznych. Aparaty elektryczne lekarskie, baterie  
lekarskie z prądem stałym, barometry, aneidy i t. p.  
Wszelkie reperacje oraz zamówienia wykonuje bezwzględnie.

**URZĄDZA**

**dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.**

**FRASZKI.**

**Zawiedzione oczekiwanie.**

„Cóż gapiu, nie widziałeś porządnego czelaka?“  
„Nie widziałem, myślałem, że pan takim będzie.  
Przynajmniej za takiego miałem go z daleka.  
A dopiero miarkuję, że znów byłem w błądzie.“

**Z. L.**



# DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.  
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-  
syłać pod adresem:

**Redakcji lub Administracji  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie**

Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośre-  
dniczą wszystkie agencje cza-  
sopism w kraju i zagranicą.

## Przedpłata kwartalna:

W Krakowie  
z przesyłką poczt. . . . złr. 1.10  
w Niemczech . . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dolarów 2.50  
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Patrzcie, patrzcie, co za dziwy, jaki tłum nadchodzi  
Idą męże i niewiasty, obok starców młodzi...

Oto rycerz w czarnej zbroi z zakrwawionem łonem,  
Obok niego postać mniszki z okiem żaławionem.

Tuż za nimi srebrnym hełmem zasłoniwszy lica,  
Na rumaku czarnogrzywnym pędzi krasawica.

Z boku idzie młody ulan i trzyma w swej dłoni  
Rączkę młodego dziewczęcia, co jak mak się płoni.

A za nimi kroczy kwestarz i tę młodą parę  
Błogosławią jego ręce żyłaste i stare.

Przy kwestarzu siwi starce dążą po maleńku  
I wciąż słysząc: »Gerwazeńku«, albo: »Protazeńku«.

Tam znów razem filarecka postępuje rzesza,  
Przy niej guślarz z pustelnikiem i księdzem pospiesza.

Sunie stary Wajdelota, wiedzie z sobą branki,  
Wesolutkie jak koteczki — to »laszki kochanki«...

Dalej idą zwarte tłumy w różnolitej szacie,  
Z piętnem smutku na obliczach »po Ojczyzny stracie«...

I poważnie tłum się zbliża do swojego celu,  
Do prastarych, poczerńiałych podwoi Wawelu.

A tam z góry dzwonią głośno w cztery świata strony,  
Ze Zygmuntem na swem czele katedralne dzwony.

Wchodzi, wchodzi tłum potężny i u grobu królów  
Ślania głowy i spowiada się z swych skarg i bólów.

Potem kroczy w głąb świątyni i u wieszczu trumny  
Szepcze: »powstań nasz rodzicu, powstań wielki, dumny.

»Zanuć pieśń nam zmartwychwstania, daj leki dla duszy,  
»Bo Twój wielki naród kona z nadmiaru katuszy...»

A od grobu głos powstaje potężny, choć cichy:  
»Chciecie prędzej zmartwychwstania, — wyrzeczcie się  
[pychy]!

»Dziś rocznicę mych urodzin obchodzicie razem,  
»A brat brata ściga wzgardy, szyderstwa żelazem.

»Mnie nie trzeba mej postaci ulanej ze spiżu,  
»Jabym pragnął was uleczyć z ducha paraliżu.

»Wyrzeczcie się błędów waszych, waszej nienawiści,  
»Bądźcie silni jak dęby, jak anioły czyści...

»Biednym rękę swą podajcie, choćby trwali w błędzie,  
»Miejcie miłość dla swych braci, a Ojczyzna będzie!«

Dreszcz wzruszenia przebiegł tłumy... W ogromie  
[sieroctwa],  
Zrozumiały całą głębię wieszczego proroctwa.

Prorok mówi, — więc go słuchaj cały polski ludu,  
Bo bez zgody i miłości próżno czekasz cudu.



*Postawion*



W stuletnią Rocznicę.

Od tajń sybirskich aż do Równika  
 Polska w nas serca jednako uzią,  
 Gdy dla swegoż dziś przewodnika  
 W skałę i spizgu pomnik fundują.  
 Lecz nad pomniku z spizgu i skały  
 Trwalsze są jeszcze te monumenta.  
 Gdy bratnie ludy w jedność się złąły,  
 Niechaj prywaty nikt nie pamięta  
 Lecz niech odżywa wszystkich chęć jedna,  
 I niech najszybciej w czynie się ziszi  
 By zgodą silna, ta Polska biedna  
 Nie znała wspanych synów zawieści!  
 Wspólny interes a nie prywaty  
 Niech będzie oddał hasłem w narodzie,  
 Niech znikną wasnie, a jedność spłata,  
 Niechaj ci świeca, co są na przodzie,  
 A lepsze czasy nastaną wreszcie  
 Zle, jakie było wkrótce poznika,  
 I będzie taki pomnik najtrwalszy  
 Dla wspaniejsi Polski i przewodnika!

Bo gdyby dzisiaj powstał wieszcz z grobu  
I choćby jeno zgody chciał szukać,  
Odnalazł onej nie ma sposobu  
Mógłby kochać wszędy, mógł pukać,  
Tutaj ospałość znajdzie, tam złości.  
Tam znowu zapal lecz do przywaty,  
I jadu wiele, i przewrotności!  
Wówczas rozdarszy własne swe szaty  
Rzeknie: „Narodzie ty zasłepiony  
Na cóż się zdaje posiew mej pieśni  
Skoro nie pomnu, że z każdej strony  
Wróg na Cię godzi. Ty z pod tej pieśni  
Ni krokiem naprzód nie postępujesz  
Lecz się na łuskę oddajesz wroga,  
I ojców przodków swych nie szanujesz.  
Bo zapomniałeś na tego Boga  
Co wszystko słyszy i wszystko widzi,  
Ocknij się wreszcie z onej martwoty —  
Nim wróg twa winę, mowę zożydzi  
Wstań do jasności z strasznej ciemnoty!“

I powstał naród i już się pracy  
 Wrogów cho przemoc jeszcze nie zgzięła,  
 I znouu wolni byli Polacy  
 Bo — jeszcze Polska nam nie zginięła!  
 I po upływie boleści wielu  
 Gdy czas meczeństwa Polski upłynął  
 Znow białe Orzeł z szczytów Wawelu  
 Dumnie w szerokiej przestworza spłynął,  
 I gdy z wiekami wszystko niszczęje  
 I pomnik zniszczał choć kuty w skale,  
 Lecz pieśń Ta żyje i podziw sieje  
 Ta przetrwa wieki! A Polska w chwale  
 I zgodą silna, to Two staranie  
 I do ramienia przywarte ramię,  
 Posiew Twój święty, i to Ci stanie  
 Za najwspanialszy pomnik Adamie!



## WICEK SOCJALIK.



Okrutnego ci psio-krew boja mo bur-  
zuaza przed Ignacym. Nagrypsat ci Ignac  
karteczke do Frydlyna co kee godac na  
onym pomniku Mickiewia, a Frydlyn zara-  
ci psio-krew zwolat posiedzyne i uchwaly  
ci chlopy coby Ignac godol. Ino szlo psio-  
krew o to glzie ma godac. Graf ze Slaku  
keiol coby Ignac godol w kosciel mary-  
nckim, a Potoki prosil piknie coby Ignac  
mogie godac z balkonu pod Baranami. Jency  
sie chlopy swarzyć, aże staneno co lo Ignaca  
trza wybrac najpiersiższe mijosc! I tak ci  
ma psio-krew Ignac dodac z Wawelu...

Ino to ci psio-krew bida co we Widniu  
majom zamknąć budę, a jak ci psio-krew  
nie będzie parlamynta, to będzie musiał  
lgnąć dać dymę do Szwajncaryi, boby ci  
go mógł bury ehycić na Wawelu i zaha-  
trzyć pod teligraf, a byłoby ci mu psio-  
krew blisko, jako to teligraf jest wzyw-  
nawrzeciwo Wawelu.

Na ten ci trefunek, gdyby Ignac dymał  
psiokrew do Szwajncaryi, będzie ci musiał  
gadać za nigo kto inszejszy. A lo czego  
jobym nie miał gadać? Wielga rzecz!

Pedziołbym tak :

"Towarzysze! Bulki psio-krew podróżają, lgnąc dał wyluga, a hopów! psio-krew jak nie było tak nima (tu by ci towary-sze zaożeni wolać: hańba!) Jak ci psio-krew tak białe pudzie, to trza bodzie chu-łać na bajtlok?" (towarzysze krzykną znów: hańba!) Tyło ci psio-krew szczyńska. co tera lato, więc jak nimasz brachu na miszkanie, to możesz psio-krew miszkać na olejandrach". Żyd psio-krew nie kce dać hary na kryde (hańba Badyń!), goli-byki i męczobyty" chodzą psio-krew spa-sieni jak wierzpe (niech żyje Daszyski!) "Hameryka psio-krew zabrała Kube i Por-toryko i nie biedziesz móg brachu narow-zafajezyc cygora (hańba!). Choroba psio-krew z takim porzondkiem (hańba! do-budy z Gauschem!

<sup>1)</sup> pieniędzy, <sup>2)</sup> iść na zebranie, <sup>3)</sup> wikliny nad Wisłą, <sup>4)</sup> rzeźniki i piekarze.

„A teraz słuchaj ty psiołkrew burżuazo! Wy skieła marynowane, wy skieśta sakramentki! To wy psiołkrew chcecie coybysmy spiwali „Tadeusza” i zeszli psiołkrew na „Dziady”, jak pedział nieboszczyk Mikiełkiew do Ignaca, kiedy sie spotkali we „Szwajncary” To ino lo was bedom parzypkier(?) gotowali fisticłony(?) i wędzonkę z chrzanem, — to wy ino sami bedziecie psiołkrew chłodzić w laktrowanych alachach?), to wy ino sami bedziecie sie żywić z hrabinkami o malowanych gołbach, i złotem stukowanych zębach? To wy sufragani, miotłoty, żgacie, baleniaki, cholera! nadziwiane karakony, wy psiołkrew pijawki z bankami, wy małpudragi! — bedziecie nam wode rurami z Bilan sprwadzać, a sami za nasz krawuły pot kminłkow z rumem chłacie i pilnzur z siampnem spuszczać do bandziocha? Nieodczekanie psiołkrew wasze! Mikiełkiew pedział: „nadyndzie dziń, zapłaty, siedziami wtenożs bedziem my!” I to tego my sie tu zgromadzili, coybysie nam psiołkrew zapłacił. Ja wam pedam psiołkrew....“

U! lizie psioekrew bury z sulanem<sup>8)</sup>, —  
a bodnjesz polamał pedoly. Trza dymać co-  
by mie psioekrew nie zdzioczyć. A na ku-  
niec moj mowy to prosze piknie państwa  
przyśść na Wawel wedle smoczój jamy..  
albo do Tillesa, gdzie sie z Ferdkiem dziś  
wieczór z wizytom wybiorę.



Adam Mickiewicz.

Gdy naród upadły już bliski był grobu  
I objąć go miała wnet śmierci noc głucha,  
Tyś chwili nie spoczął szukając sposobu  
By dźwignąć go siłą nie miecza lecz ducha.

I w młodzieź tę polską Tyś nowe tchnął życie,  
Rozbudził z gnuśności do pracy i trudu;  
Te pieśni czytała przed wrogiem młódź skrycie  
A święte Twe księgi spuścizną dla ludu.

Tys znów przekonał, że w ludzie jest siła.  
W tym ludzie co wieki już przetrwał w złej doli,  
Do odrodzenia tej Polski jest zdolność.

Przez Ciebie się wiara w nas samych wzmoeniła,  
My w pracy przetrwamy niewolę co boli,  
By wreszcie uzyskać ideał nasz — wolność.  
Z. Ludomir.



W dzisiejszych czasach.

— Cóż taki smutny?

— Ciężkie czasy, nie mam żadnego za-  
jęcia.

— Jeżeli tak, to się z tobą podzielę.  
bo mam aż dwa...

— Jakież?

— Jedno bankowe za weksel, a drugie  
rzadowe za podatki.

5) kucharze, 6) ryby, 7) kamazkach. 8) inspektor policyjny z policjantem.

# „Viktorya“

Kawiarnia przy ul. Sławkowskiej l. 6. vis à vis Hotelu Saskiego, urządzona z komfortem, **Czytelnia** zaopatrzona wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. **Bilardy** najnowszej konstrukcyi. **Różnorodne trunki. Specyjalna kawa**, otwarta do godziny 1-ej po północy. **Ceny** nader umiarkowane poleca się względem **Szan. P. T. Publiczności.**



# Kroniczka krakowska.

Świątki przeszły nie ciekawie,  
Zniweczyła słońca plany.  
Deszczu rosił wciąż łaskawie —  
Nie udało się Bielany.  
Więc huśtawki, karuzele,  
Różne randki — nie tańczono,  
No i innych bardzo wiele  
Srogi zawód spotkał pono.  
W mieście również szał i cicho,  
Nawet w knajpach było zgrozą —  
Jedno tylko było licho —  
Co to niby pachnie kozą.  
Po północy, hałas, śpiewy,  
Choć ludziska snem już żyją,  
Zebrali się fusy, plewy  
I czerwony sztandar wyją.  
Więc policja — wzbrania krzyków,  
Lecz zuchwali — bardziej sroga  
I terminem uliczników —  
Lżą słowami — pięścią grożą.  
Pan przewodzca, typem zucha  
(Bo jest pono nim pokraka)  
Machnął razno koło ucha —  
Mówią ludzie że Bobaka\*)  
Prztrzymał „towarzyszów”,  
Kto są oni, już wykryto —  
Cała szajka to „urwiszów”.  
Cny redaktor z swoją świtą,  
Filozofi i malarze,  
Był i klawisz z „Krysztoforów”  
Goło-wąsi dziennikarze —  
Ujadacze — psy ze sfiorów.  
Sprawa karna jest już w toku,  
I pewnikiem szajka cała,  
Z paragrafów i wyroku  
Spocznie rychło u Michała.

Ośmuszeni po operze,  
Pustka świeca nam kieszenie,  
Jednak chętnie i w ofierze —  
Obcej służym Melpomenie.  
O bo Kraków, dla częściej sławy,  
Przy ogólnej znanej biedzie.  
Dla przybyszów zbyt łaskawy —  
A więc dobrze im się wiedzie.  
A! no mniejsza — nie ma rady,  
Zwłaszcza gdy Dyrekcja nasza,  
Żyje zgoda ze sąsiady —  
W różnych celach ich tu sprasza  
Dobre robi — czy też błądzi?  
To — Komisji zostawiamy,  
Niech się ocknie, niech osądzi —  
Wszak komisie taką mamy??

Mamy wcale czas ciekawy,  
Więc obchody, więc zabawy  
W parze z sobą, a my z niemi —  
Na krakowskiej święcim ziemi.  
Między pany, magnatami,  
Sport wyścigów z koronami.  
Pieniądz pierzchnie. Oczywista;  
Nędza, bieda nie skorzysta.  
Słusznie gwarzą więc ludziska:  
„Dla folblutów to igrzyska.

Wolno panu, jako panu —  
Robić nawet cukier z chrzanu\*...  
Niech kark łamia — grosz marniej  
Z tej zabawy — każdy smiej.  
Będą wianki. Rzecz ciekawa,  
Jak się uda ta zabawa?  
Bo gdzie wiele korowodu,  
Obietnicy i zachodu —  
To się kończy — jak to wiecie —  
Sztucznym ogniem i rakiecie.  
Zniknie raz już w Rynku buda,  
A czy cuda, czy nie cuda,  
Da nam Rygiel w swym okazie.  
To ochotnie i na razie.  
By uniknąć profanacji  
Przyjmijem pommik dla tej racji —  
Ze się skończą obietnice —  
I uprzemy Mistrza lica.  
Obchód będziemy mieć wspaniały,  
Bo komitet nie dla chwały —  
Lecz dla rzeczy krząta — radzi —  
Zaufania nam nie zdradzi.

W parlamencie znowu wrzawa,  
Obstrukeyjna bowiem ława.  
Wolf, Schönerer — wyją, krzyczą,  
Na przemianę — gwałtu ryczą.  
A że w każdej takiej pracy  
Bierze udział i Ignacy,  
Więc się wmieszał. Lecz Wolf srogi,  
Dla nauki i przestrogi,  
Głośno, gromko i od ucha —  
Temi słowy skarcił drucha:  
„Poczynając od stóp, głowy —  
Jesteś lajdak modelowy.  
Znany bankrut i pyszałek,  
Pełen zwady i przechwałek.  
Na rachunek zwolenników,  
Oszukujesz robotników,  
Grosz u ciebie — w wielkiej cenie —  
Pełno dyet masz kieszenie”.  
Ktoby sądził, za te słowa,  
Pojedynk jest gotowy,  
Za obrazę kule, szpady,  
Sekundanci — niema rady,  
Ten zaprawdę — grubo myli —  
Wnet się bowiem pogodzili  
I przy halbie buzi dali —  
Meże stanu, nie — cymbali.

Do ważniejszych znow wypadków  
Także to się wlicza,  
Ześmy w dni zielonych świątek  
Miel Sienkiewicza.  
Maż to jeden jest z najpierwszych,  
Wielki mocarz ducha,  
Czemuz jednak go osłania  
Taka cisza głucha?  
Prawda! tylko władcom świeckim  
Przystoją hałasy,  
Na zadatek przyszłych zasług  
Ha, dziś inne czasy...

## Kopernik.

Wstrzymał słońce, ruszył ziemię,  
Polskie wydało go plemie.  
Z spizgu odlany stanął w Jagielonii  
I planetarny system trzyma w dłoni.

A ubiór na nim krakowskiego żaka.  
A z pięknych rysów płynnie mądrość taka  
Co zapowiada: ten polski młodzieniec  
Zasłuży sobie nieśmiertelny wieniec.

Ty, co Twą mądrość uwielbia świat cały,  
Ciebie nam Niemcy zabrac sobie chciały.  
Bo najsławniejszym Tyś z Polonii dzieci.

Ciebie to martwi, umysł Twój waży,  
Jakby odwrócić od tych zbrodniarzy  
To boskie słońce, niech im nie świeci...

Z. Ludomir.

## Mickiewiczowi!

Widzę Wieszczu! widzę Ciebie —  
Na przeznaczeń skale —  
Dumną wznosisz skroń!  
My na ziemi — Ty na Niebie  
W Polski stoisz chwale,  
Ponad czasu toń!

Pieśni Twojej loty górne —  
Otworzyły Nieba  
Na zdroj nowych łask:  
Nas uczył w te dni chmurne,  
Jak się modlić trzeba,  
Na jutrzhenki brzask!

My nie możemy z tej Bolesci  
Co wszechświata raną.  
Bez Idei wstać:  
My musimy z bożej wieści —  
Na wieczyste Rano —  
Ludom wolność dać...

Myśli polskiej blaski jasne  
Już rozproszą nocy cień,  
Jak promienne słońce  
Na wszechczynów Ruch;  
Ale nowe — ale własne —  
Ale jak w Stworzenia dzień  
Cudem palające,  
Jak wieczysty Duch!

Tobie! Tobie! i przez Ciebie  
Wiarą i Nadzieją —  
Przez Miłość i Czyn —  
Naród dźwignie się w potrzebie —  
Wrogi pomaleją:  
Wolnym wstanie Gmin!

Wszechmodlitwą w Niebo strzelim,  
Ludu zmartwychwstały —  
Hen! przed Boga Tron:  
Polskę z Litwą! — Ruś zanielim —  
W Naród — jeden cały:  
Dziejów rozgrzni dzwon!

Dziś Twe Imię przyjmujemy,  
Na znak Nowej Ery,  
Na zwycięstwa znak!  
My Polacy się zowiemy:  
Czterdzieści i cztery!  
Boże! daj nam tak!

Strzygoń.

\*) (Funkcjonariusz policyjny).

SKOŁA JAZDY KONNEJ w ujeżdżalni pod Kapucynami (dawniej „Sokoła”). Ujeżdżalnią Pannom i Młodzieży lekceje rano od godz. 7 do 12 i po południu od 3 do 7. Przygotowuję P. P. Kandydatów jednorocznych. Wynajmuję konie wierzchowe na spacer jak również P. P. oficerom na ćwiczenia. Wynajmuję ujeżdżalnię miesięcznie lub na godziny na własnych koniach. W niedzielę urządzałem wyścigi zbiorowe. Zapisywać się można codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 12 i od 3 do 7 w kancelarii ujeżdżalnej. Ferdynand Walz, właściciel szkoły.

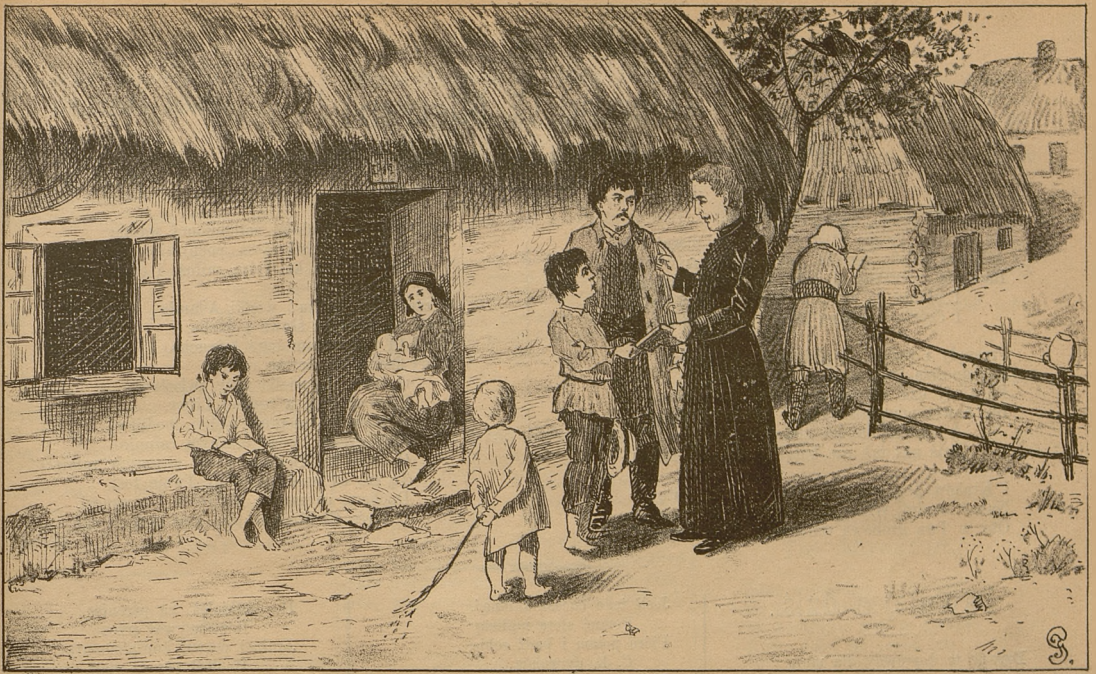




Myśl moja ostrzem leci w otchłanie błękitu,  
Wyżej, wyżej i wyżej, aż do niebios szczytu.  
Jak pszczoła topiąc żądło i serce w niem grzebie,  
Tak ja za myślą duszę utopiłbym w niebie!

*Farys.*





Pragnąłeś wielki mistrzu dożyć tej pociechy,  
 Ażeby książki Twoje zbłądziły pod strzechy.  
 Nie dożyłeś — lecz za to ku Twojej większej chwale  
 Nie błądzą pod strzechami, lecz dziś **goszczą stała.**





# O cześć Ci Mistrzu!

(W miesiącu uroczystości jubileuszowych Mickiewicza).

Uroczyste święto, naród chyli czoło  
To ku czei Twojej Mistrzu dźwięczą pieśni echa.  
Jak jest Polska szeroka, gdzie spojrzysz w około  
Radością rozbrzmiewa, tak pałac, jak strzecha!  
I płynie ku stropom dziwnie pieśń radosna  
I czysta, i piękna jak tu nasza wiosna!

Przesady i waśnie — dziś milkną zawzięte  
A jednością bratnie stałą się ogniwa,  
Bo kiedy dziś spieszy uciec szczątki święte  
Ba, nawet przygasa wrogów przemoc mściwa —  
A chociaż dalekie zbawienie Ojczyzny  
Dziś nas tak nie bolą ni rany, ni blizny!

I Kraków dziś stary świętą przybrał szatę  
Nawet modra Wisła warciej toczy fale  
Oto w Twą grobową schodzą się komnatę

Two syny — a pieśni natchnionej wasale  
I hołd Ci dziś niosą, pochylając czoła  
Bo ich tam ku Tobie miłość i cześć woła!

O cześć Ci Mistrzu! wielki Adamie  
Cześć Ci mocarzu słowa i ducha,  
Cześć Ci pobrzękiem tego łuchucha,  
Który lechickie obarcza ramie!  
O cześć Ci, wielki boży zwiastunie  
Synu uroczej, a tęsknej Litwy,  
O cześć Ci, szeptem cichej modlitwy  
Przy grobu Twego czarnym całunie!  
O cześć Ci Mistrzu! wśród nieszczęść zamieci  
Tą łąką co wiecznie stopy Twoje rosi,  
Duchem, co zawsze ku Tobie się wznosi,  
O cześć Ci Mistrzu! Od krakowskich dzieci.

*Djabek.*

## Dawniej a dziś...

Dziwne to doprawdy dla mnie  
I niezrozumiałe,  
O czym to poeci dzisiaj  
Piszą karty cako.  
Jakieś „dźwięki” i „nastroje”  
Jakieś „szmery”, „hymny”  
Ze me ciałem, kiedy czytam  
Dreszcz przechodzi zimny.  
Gdzież te czasy tak niedawne,  
Kiedy to poeci  
Roznosili szczytne hasła:  
„My ojczyzny dzieci!”  
Póki ognia w wieszczych piersiach  
I siły nam stamie,  
Będziem czekać na ojczyzny  
Naszej zmartwychwstanie.  
Wówczas w grobach się poruszą  
Przodków wielkich kości.  
I nad Polską zajaśnieje  
Jutrzenka wolności!  
Dziś te hasła już przebrzmiały  
W zapomnieniu trumnie  
Dekadentyzm rozczochrany  
Podniósł czoło dumnie.  
I jak paw się nadął — myśląc,  
Ze świat się go zleknie.  
Pychę wciągnął w swoje piersi  
I omal nie pęknie!  
Lada młodzik gotowasy  
Siada na blask tęczy  
I na świat gromami ciska  
I płacze i jęczy  
Czemu skarżysz się mój panie  
Roządek się pyta  
Chyba na to, że twych szmerów  
Nikt z ludzi nie czyta.  
Chyba na to, że ci ludzie  
„Pełni win i grzechu”  
Zamiast płakać nad twą dolą  
Duszą się od śmiechu.

Jeśli tego chcesz uniknąć,  
Porzuć sferę mglistą”  
Pióro połam i bądź sobie  
C. k. dyurnistą.  
Wówczas już nie będziesz wołał:  
O świecie podłości,  
Kłamstwa pychy i obłudy  
I wszelakiej złości!” —  
Zresztą tobym już przebaczył,  
Lecz mnie złość porwa.  
Kiedy jaki rymo-składacz  
Pod płaszczyk się ukrywa.  
Kiedy wszystko, co jest teraz  
Zbytecznie przechwala,  
I w wyrazach górnołotnych  
Przeszłość naszą kała.  
Wara! wara! mój poeto  
Gdzie miłość? gdzie wiara? —  
Od przeszłości naszej Polski  
Wara tobie wara!  
Bo z nad grobów naszych przodków  
Okrzyk wzleci święty.  
Marny synu swej ojczyzny  
Bądź przeklęty!

Maj.

Hazet.

## Przypowiednia Poety gwoli pocieszenia upadłych obywateli ziemskich.

Oj, minęły dawne czasy  
Na nasz wielki wstyd —  
Szlachcic ziemię miał i lasy,  
A handlował żyd;  
Szlachcic na się kładł sajete,  
Chałat wdziewał żyd,  
Szlachcic pełną miał kaletę  
I było ganz git.

Szlachcic miał wesołe lice  
I zadzierał nos,

Bo Jankielek, za pszenicę  
Rozwiązywał trzos;  
Jankiel prawil komplementy  
Wielbił pański stan,  
A za dukat nieobcięty  
Hulał jaśnie pan.

Dzisiaj za to — jakaż zmiana.  
Jak fatalny los!  
Wyszedł żyd na jaśnie pana,  
Szlachcic zwiesił nos.  
Jankiel pańskie me intraty,  
Ma ziemię i las,  
Stęka szlagon, bo już raty  
Dawno minął czas...

Licytacja mu zagraża,  
Za żydowski dług,  
Stracił kredyt u lichwiarza,  
Chociaż ma sto włók —  
Przestał szlachcic być purycem  
I na jego kwit,  
Choć nazywa się dziedzicem  
Nie da grosza żyd.  
Lecz fortuna kołem leci  
Żyd się dmie nad stan,  
Zaś w oszczędność wprawia dzieci  
Były „jaśnie pan”.  
Dziś, gdy Jankiel wciąż powtarza  
Mojsie mach' dich gross,  
Może zejść na chałaciarza  
Szlagon zadrze nos.

X.

## Kochane dziateczki.

— Prosimy, niech tatko idzie do swego pokoju.  
— Dlaczegoż to moje dziatki?  
— Bo my mamy teraz o czymś rozmawiać, co nie przystoi, aby się dorośli temu przysłuchiwali.



## W setną rocznicę urodzin WIESZCZA ADAMA.

Mistrzu Adamie! gdy z nieba wyżyny  
Duch twój na chwilę do Ojczyzny zleci.  
Liczne wśród niewiast napotka Grażyny —  
Co Polsee chętnie świącą własne dzieci.

Gorące serca w polskiej znajdziesz młodzi.  
W słowach Twych wzrosłej — i zacnych  
[kapłanów]  
Ziarno przez Ciebie zasiane wciąż wscho-  
dzi —  
Nie braknie nigdy — Konradów Halbanów! —

Tak Mistrzu! Twoje wszechpotężne słowa  
W bujnej sere naszych przyjęły się roli,  
Mimo grabarzy — Bóg Polskę Twą chowa  
I żywą z niebios ujrzeć Ci dozwoli!

A Polskę taką — jaką Twoja dusza  
We snach widziała: potężnym narodem!  
Potężnym zgodą — co wszystko rozkrusza  
Stojące w drodze — przed życia pochodem! —

## Zupełnie „gładka“ odpowiedź.

Na balu jawi się szczupła dama, która  
na dolną część toalety tyle spotrzebowała  
materji, że na okrycie biustu bardzo mało  
zostało.

— Jak można się tak bardzo dekolto-  
wać? — powiada pewna dama idąca do  
tańca z oficerem w chwili, gdy owa szcu-  
pla elegantka właśnie ich mijala.

— Dla czegożby nie — odpowiada ofi-  
cer — wszakże ja żadnych ku temu u niej  
nie spostrzegam przeszkód.

## ZŁOŚLIWY.

— Powiadasz, że N. ma już trzy złote  
medale z różnych wystaw?

— Ma.

— Za co?

— Hm... za co? Trzeci dostał, bo miał  
już dwa pierwsze, drugi bo miał jeden.

— A pierwszy?

— Pierwszy dostał pewnie dlatego, że  
nie miał jeszcze żadnego.

## Do końskich resurs.

Wy co grywać w karty  
Zwykliście w kasynie —  
Niechże z tej nawyczki  
Biednym pomoc płynie.

I „zgłodzonych“... czynem  
Ratując i słowem,  
Dzielcie się „wygranem“  
Z nimi i „kartowem“.

## Ważne na zbliżającą się porę wiosenną i letnią.

Droguerja H. Anaka i Spółki, nadwor-  
nych dostawców Jego Sultanijskiej Mości,  
polecą świeży transport proszku perskiego,  
sprowadzonego wprost z Persji, wypróbo-  
wanego pod względem działania zabójcze-  
go na mole, gąsienice i szkodniki polne  
i ogrodowe.

Sposób użycia: Każdy złapany owad  
posypuje się tym proszkiem dokładnie, a  
następnie wkłada się do gorącej wody. Gdy-  
by to nie pomogło, natenczas daje się mu  
zażyć łyżeczkę od kawy tego proszku.

Tysiące listów dziękczynnych!!!

## Regulacja płac urzędniczych.

Bazgralski: W obec teraźniejszy  
drożyny ostateczny już czas, by nam płace  
nasze podwyższono.

Liczą mański: Ponieważ jednak dro-  
żyna tak się już wzmożła, że zamierzone  
małe podwyższenie na nie by się nie przy-  
dało, więc odstąpiono już od tego zamiaru.

## Wskazówka.

Ona: My dziewczęta jesteśmy pożało-  
wania godne. Wy mężczyźni możecie przez  
odwagę lub energję prędko zdobyć sobie  
imie.

On: A wy jeszcze łatwiej, bo mówiąc  
w stosownej chwili tylko to słówko: „tak!“

## Tren dekadentki

czyli „Chora miłość“.

Zoli zdechł... śmierć pyszek mu zawarła,  
Zoli niema... i już więcej nie będzie,  
Cukierek mu nie wejdzie do gardła.  
Przed panią na dwóch łapkach nie siędzie.

Ach! dusza moja płacze i serce mie boli,  
Niema go, niema, zdechł najmilszy Zoli.

X.

## FRASZKI.

### Po wyleczce na Panięskie Skały.

— Jakże udała się wam wycieczka nie-  
dzielna?

— Doskonale!

— Jakto! przecież lało po południu jak  
z cebra.

— No właśnie, ja też sobie siedziałem  
ciagle w karczmie na Woli.

### Na ulicy.

— Cóż to nie kłaniasz się doktorowi  
Pigulskiemu, przecież to wasz domowy le-  
karz?

— Były domowy, zmieniłm go odkąd  
mi teściową wykurował.

## Zagłopował się.

Lysy: Panno Kordulo! dla zakocha-  
nego nie ma nic, nic możliwego, każ mi  
pani co uczynić, abym dowiódł swej mi-  
łości!

— Dobrze, każ pan rosnąć włosom na  
głowie!

## Do zaprowadzeniu wodociągów.

— Bój się Boga Marysiu, nosisz taką  
złą wodę ze studni na rynku, obok fja-  
krów, a przecież w domu masz wodociąg  
z taką doskonałą wodą...

— Aha! a czy ja mogę rozmawiać z wo-  
dociągiem?

## Na plantacyach.

— Pani dobrodziejo, córki pani prze-  
wyższają trzy gracye!

— Ej, ty pochlebo.

— Ależ jak Boga Kocham, tak nie po-  
chlebiam, gracyi było tylko trzy, a pani  
ma cztery córki — więc przewyższają je  
nie wdziękami wprawdzie, ale liczbą.

## Do Maczugi!

Racz przebaczyć druhu miły.

Ze ten wiersz Twój pełen siły

W poetyczne strojny kwiaty:

Który dałeś mi przed laty

Wpadł do „Djabła“ po raz wtóry,

Za co Cię przeproszam z góry!

Lecz na szczęście rzecz ta ściśle

Zbadana jak mikrob w Wiśle,

Wykazala błąd drukarza.

Co się to dość często zdarza

Przez pomyłkę i z pośpiechu.

„Z“ do tego przyszedł grzechu.

Więc błąd przebac druhu drogi!

Bo to koń ma cztery nogi

A potknie się — Mam dwie ino

Więc miej wzgląd nad „Djabła“ winą!

Djabet.

## BUMS...

Kochani czytelnicy, dziwić się będziecie.

Chociaż to jest zdarzenie najprawdziwsze [w świecie].

Idę plantacjami miasta Galilei,

Zwiążę się Podgórze. Szedłem w tej nadziei,

Że świeżego powietrza dusza uszczęknąć zdola.

Wszelkie światła złotu świeciły do koła.

Bo Podgórz był podówczas w pełnem oświe-

[tleniu].

[Laskę trzymałem dotąd ciągle na ramieniu].

W tem „bums“... i na świecącej nos stłukłem

[latarni.

Proces wytoczyć myślę, niech sędziowie karni  
Orzekną tu swe zdanie i sprawę zrównają.

Wygram... bo Podgórzanie ten punkt wy-  
[ścieca mają:]

Udowodnić przed sądu karnym trybunałem  
Że idąc, macać przed się całkiem zapo-  
[mniałem.]

P. S.

Teraz nie zapominam przed się laską machać.  
Toteż nie mam potrzeby o swój nos się

[strachać.]

Tarnowianin.



## Notatki reporterskie.

15 czerwca 1898.

**Odnaczenie.** Jego ces. Wysokość Szach perski na wiadomość o patryotycznym rozkazie kacyka tarnowskiego p. Rogoyskiego w kwestyi gaszenia ognia iluminacyjnego w czasie uroczystości Mickiewiczowskiej w Tarnowie, nadal temuż tytuł i charakter naczelnika straży ogniowej w Teheranie z uwolnieniem od taksy, podkomendnym zaś jego polecił wypłacić po 25 bambusów z własnej szkatuły.

**Ze strony ludności miasta Krakowa** dochodzi nas głos podziękowania Towarzystwu strzeleckiemu, które zamyka obecnie ogród i stawia babę na warcie, aby ludność nie tykała w ogrodzie świeżego powietrza, które ma być także rozparcelowane.

**Z teatru.** Nader dziwną wydaje się nam sprzeczność jaka zachodzi pomiędzy p. Minosem i Audaxem, sprawozdawcami teatralnymi „Głosu Narodu“, a lwowskim korespondentem tegoż: oboj ci panowie systematycznie wylewają swoją żółć na repertuar i kierownictwo teatru krakowskiego, chwalać natomiast lwowski, korespondent zaś w Nrze 127 z 5 czerwca 1898 nie może się nachwalić tego samego, co oni gania. Albo więc idzie w grę osobista niechęć obu panów do krakowskiej dyrekcji, a to brzydko, albo też nie umia się poznać na niej, a i to nie ładnie, boć mówi poeta:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,

„Sami nie wiecie — co posiadacie“

co się tłumaczy: Nemo profeta in patria.

**Pomnik.** Dowiadujemy się, iż starą figurę Mickiewicza nabył za 25 złr. w. a. komitet budowy pomnika i po zmianie tylko głowy, ma ją użyć jako pomnik dla pomnikowego twórcy pomnika p. Rygiera. Składki na sprawienie p. Rygierowi głowy zbiera osobna ankietą wysadzona z łona komisji podkomitetu komitetowego.

**Konkurs.** Budownictwo miejskie w Krakowie ogłasza konkurs na model i plany kamienicy trzypiętrowej bez fundamentów. Termin do 30 lutego 1899 r.

**Podziękowanie.** Urzędnicy państwowi i służby składają głębokie podziękowanie J.W. posłowi lg. Daszyńskiemu, który obiecał popierać gorąco w parlamencie i u rządu polepszenie doli pracowników we wszelkich zawodach, a jak dotąd nie nie zrobił dla najbliższych, a kruszył kopie tylko w walce obronnej żydów i Niemców, z których pierwsi utrzymują się tylko z procentów a drudzy muszą się kontentować małym. Bóg zapłać Ci kochany panie pośle za two starania — postaramy się oddać wszystkie głosy na Ciebie przy najbliższych wyborach.

**Z obchodu Mickiewiczowskiego.** Dowiadujemy się, iż iluminacją miasta Krakowa w czasie obchodów Mickiewiczowskich ma się zająć umyślnie w tym celu przez Komitet zaproszony p. burmistrz Rogoyski z Tarnowa.

Po ogłoszeniu wieści o Adama soeyali-  
stą przez p. posła Ignacego, postanowili  
soeyalni demokraci dla uczczenia tym go-  
dniejszego Jego pamięci i zmanifestowa-  
nia swej tendencji urządzić w czasie ob-  
chodu extra awanturę. Program ogłosi ka-  
sa chorych w swoim czasie.

**FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI  
MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYEŁSKA KRZYSZTOFORY  
KRAKÓW.**

**W AUSTRII FABRYKI  
MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYEŁSKA KRZYSZTOFORY  
KRAKÓW.**

**W AUSTRII FABRYKI  
MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYEŁSKA KRZYSZTOFORY  
KRAKÓW.**

**W AUSTRII FABRYKI  
MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYEŁSKA KRZYSZTOFORY  
KRAKÓW.**

## Dzisiejszy patrjota.

Krzyczy, wrzeszczy że Polskę całą odbuduje  
Robi plany na przyszłość, dygnitarzy zbiera.  
Namiestnika, biskupów, ministrów spisuje,  
Z dumą władzy na innych z wysoka spoziera  
Krzyczy i wrzeszczy i na wszystko klnie się  
Że przyszłość wolnej Polski jest już niedaleka,  
Że samego on Cara do piekieł zaniesie...

Rzuca się, sili, omal że nie wścieka  
Wtem... „Cicho! Pst! bo zandarm“ ktoś z boku

A ów nasz patrjota za innych się schował.

X.

## Złote myśli Adama Mickiewicza

(w zastósowaniu do chwili obecnej).

„Ojczyzna moja! ty jesteś jak zdrowie;  
„Ile cię trzeba cenić ten tylko się dowie,  
„Kto cię stracił“. — My ją utracili!  
Lecz czy wszyscy tęsknimy do niej w tejże  
[chwili?]

Są wytrwali, choć z troską o chleb dzienn  
[waleją,

Są moiżni obojętni, bo z duszą padającą.  
Czemuś musi być ruzszana każda ludzka dusza,  
Gdy nie wielkość, więc niskość i podłość ją  
[rusza“.

Któż innemu celowi pierwszeństwo tu przyzna.  
Czy jest co wznioślejszego nad wyraz: Ojczyzna?

„Polak rzuca ojczyznę, puszcza się w kraj świata  
W nędzy i poniewierce żyjąc długie lata,  
Walczy z ludźmi i losem, bo mu pośród burzy  
Przyświeca ta nadzieja, że ojczyznę służy“.  
Już nas od tego czasu sporo lat oddziela,  
Gdyśmy w rzędzie tułaczy mieli Lelewela,  
A także Puławskiego, a z nim Niemcewicza  
Zas przed nim Kościuszkę, potem Mickiewicza  
I innych. Wszyscy wielcy, każdy święty prawie.  
Służyli oni dobru ojczyzny i stawie.

„Co do dzieci naszych, dziś nowym zwyczajem  
My na naukę młodziem do stolicy dajem  
I nie przeczym, że nasi synowie i wnuki  
Mają od starszych więcej książkowej nauki.  
Ale codziem postrzegam, jak młódz na tem traci,  
Że nie ma szkół uczących żyć ludźmi i światem“  
Chcemy byt im zapewnić, więc miły Adamie  
Twoja nauka, czy dążność praktyczną w nas zła-  
[mie?]

Młodziem świata nie pozna, lud mu nie jest  
[bratem,

Jemu bratem żółdek, lecz będzie hofratem.

„W ciężkiej dla wszystkich świątowej podróży,  
Nie kładź własnych ciężarów na cudze znów  
[barki“.

Niech wspólnym ciężarem porównie się nuży  
I chłopka ta gmina i pańskie folwarki,  
O ile wszystkie nie są jeszcze w ręku żyda.  
Bo wtedy ta rada się na nie nie przyda.

„Sposób swego myślenia, życia swego sposób  
Możesz drugim zalecać, ale nie drwij z osób  
I nie krzyż, aby inacz myśleli i żyli,  
Bo skąd wiesz kto ma słusność, a kto z was  
[się myli?“

Niestety! Wszystkich chcemy wedle własnej  
[modły,

Kto z innego obozu, nikiemnik i podły.  
I przeto niemożebne jest porozumienie;  
Ten się nijak nie cömie i i ja się nie zmienię.  
Lecz jeśli w przeciwnikach jest co dobrej chęci,  
W poprzek sobie nie stana, żadz trochę skreśli  
I do niezeferj pracy dłoń ucewza poda,  
Choć w szeregach się różnią, w celu będzie  
[zgoda.

Zygmunt Ludomir.



## NIEŚMIERTELNEMU! (W rocznicę obchodu urodzin Mickiewicza).

Królu poetów! nasz wieszysz Adamie!  
Czemu nie jeździesz w świętej Matki progi,  
Tysiące przeszkód więzi nas i łamie  
Dziełnice Polski dzierżąc jeszcze wrogi:  
A w tem zwątpieniu, bólach i rozterce,  
W piersiach Twych braci obumiera serce.  
Królu poetów! nasz wieszysz Adamie!

Królu poetów! wieszysz ponad wieszsze!  
Pół wieku mija od Twojego zgonu  
A jeszcze mile w duszy nam szeleszcze  
Głos Twoich pieśni, jakby echo dzwonu,  
Choć nasze oczy zapełnione łzami,  
Ty nieobecny żyjesz między nami;  
Królu poetów! wieszysz ponad wieszsze!

Królu poetów! apostołe *Słowa*  
Spójrzysz z obłoków na ojczyznę łany,  
Widzisz, tam świeci „jasna Czystochowa”  
A w niej się modli lud Twój ukochany.

Wznieć w nas ten ogień, co piers rozplamienia  
I zagrzmi hasłem: „Ramie do ramienia”  
Królu poetów! apostołe *Słowa*!

Na głos Twój wieszysz ze snu rozbudzeni,  
Chwycimy może oręż rdzy okryty  
I wśród pożogi światła i płomieni  
Jako zwycięzcy wleciemy nad błękity.  
A potem zatknęm sztandar krwią zbryzgany  
I „Matce Polsce” pokruszymy kajdany  
Na głos Twój wieszysz ze snu rozbudzeni!

Królu poetów! miłości kapłanie!  
Zlituj się zlituj nad niedolą ludu,  
Niech pieśń Twa wzniosła hasłem mu się stanie,  
Niechaj daremnie nie wygląda cudu,  
Za sławy tyle i za serca tyle  
Nie daj mu długo czekać na te chwile  
Królu poetów! miłości kapłanie!

*Hazet.*

### Przegląd polityczny.

Hiszpan z John Bull'em biorąc się za łby  
Ani myśleli, że tak się uda,  
I dziś z nich każdy, nie wiem co dalby,  
By się wycofać, bo ni psu buda  
Z tego nie będzie — li tylko straty,  
To okręt tonie, tam maszt się łamie  
To dziury w morzu wiera granaty...  
Jeden gazeciarz zawzięcie kłamie  
I on sam jeden wojnę tę chwali,  
Bo na niej zrodził kazelek miliony.  
Raz Amerykan, znów Hiszpan wali,  
Kubę rozdziela na wszystkie strony...  
To wziął Cervera w jasyr Sampsona.  
To Sampson złapał za nos Cervera,  
Garcia się godzi, Mac Kinley kona,  
A nasz gazeciarz grajcarek zbiera.  
I śmieje z boku gdzieś się do pięści.  
Oj mili ludzie, jacyście głupi  
(Głupim najbardziej w życiu się szczęści)  
Choć kto i nie chce i tak was kupi!

Wojenne czasy i w naszej ziemi,  
Nastaly z lekką, pożał się Boże,  
Spisano w Pressach głoski krwawemi,  
Teren ich jednak ziemia nie morze,  
Ci wojownicy nie na okrętach  
Laury Bellony mężnie zbierali.  
Lecz tłuki okna żydom w Kalwaryi  
I pejsy, brody, czapki zdzierali.  
Z tego się gwałty zrobiły w Wiedniu  
Najbardziej darły się nasze Byki,  
Już, już myślano, żeśmy w przededniu  
Są rewolucyi, bo oni w krzyki,  
Jak niełudzkie z bajki, gdy listek spadnie,  
Lecz milczy za to, gdy drzewo całe —  
Jakoś zapewne rozważył snadnie,

Że tych rozruchów znaczenie małe:  
Boć tylko z igły zrobiono widły  
Aby mózgi pisać znów wierszy krocie,  
Gdy kłamstwa z Kuby światu już zbryzdyli...  
Ty zaś rozważaj w ducha prostocie —  
Nim jakiegś sensu dojdiesz istoty.  
Lecz nim go dojdiesz, to ciebie wprzód  
Albo śmiertelne zabija poty,  
Albo Żulawski wsadzi do budy.

Pan Thun, największy dzisiaj mąż stanu  
Z monokłem w oku stęka a stęka,  
Bo nie wynalazł nowego planu  
A tu obstrukeya ciągle go nęka,  
Więc za przysłowiem idąc z kolei,  
Że sam Mahomet poszedł do góry,  
Nie traci jeszcze biedak nadziei,  
Że sam rozbroi brzemienne chmury.  
Które nad Austryą wciąż się gromadzą  
Dzięki Ignacowi, Wolfom i reszcie  
Co nie wiadomo, dlaczego radzą,  
Gdy dawno winni siedzieć w areszcie.

A Ignas luby? ten bo się ruchu  
I dużo dla nas zdziałał w rajchsracie?  
No, niby dosyć... dobra psu mucha.  
Zaraz wyliczyć o co pytać!  
Otóż mieliśmy pogodę przecie  
Na dzień święteczny pierwszego maja  
Ignac wyrobił to w gabinecie!  
Więc frajcie miały — Sura i Laja,  
Wolf, Schachne, Berek, Ilek i Sruł,  
I tak się cieszył on ludek cały!  
I zapomniali na wszelki ból  
Międzyświatowe one socyały!

Lecz przecież Ignac zasług ma więcej,  
Tyle ich jako kropielek w wodzie

(Millard mnożony przez sto tysięcy)  
Jak o tem wzmianki szukaj w „Naprzodzie”.

To tylko nieco na dolku gnucieie,  
Ze choć ktoś wielki — przecie fujara,  
I aby spokój mieć w gabinecie,  
Kłania się nisko i mocno stara  
Aby ugłaskać trochę Ignasia,  
Który rozszrotał jak Longin drugi —  
Wnet zamiast miecza ozór wyciąga,  
A ma jak wiemy, na mieter długi!  
Skoro ktoś zoczył, strach nim owłada  
I drżąc ze strachu już hrabskie tydki.  
Więc się z Ignasiem szybko układa:  
Niech socyałistę rządzą i żydki:  
Ignas zaś sobie huknął tymczasem  
Zwrócon do żydów: „Wiem co was boli  
„Ale ja waszym jestem Mesyaszem.  
„Ja was wwiode z gojów niewoli”.  
A żydki „Wiwa!” wrzasły ku górze,  
Który był słyszany aż w Sadogórze!!

Tymczasem, znówu jest niespodzianka.  
Bowiem żydowskie straszliwe krzyki,  
Gdy się rozległy pewnego ranka  
To się zerwały nawet i Byki!  
Bo jeden w Wiedniu Byk pytał przecie  
Jak to być może, że w tym Krakowie,  
Chociaż wpływ mają i w gabinecie,  
Nie są sędziami przecież żydowie!  
A on się pytał, bo nie zaskodzi  
Wyprzeć stąd gojów, bo sprawiedliwe  
Zasiadli członki żydowskiej młodzi —  
I wnet krakowskie duchy zgodliwie,  
Choć jedenaście lat nie widzieli,  
Już auskultantem od pejsów pana  
„Czyszczać” powietrze pewnej niedzieli,  
Zamianowali imię Liebermanna!

**„NORIS” w. Bełdowskiego** Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych  
w Krakowie, ulica  
Poselska L. 20,

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris” jako też tutki z najlepszej bibulki „Mais”. Przy zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris” i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź”.

Dla łatwego wyboru tutek, polecam Tutki „Mais Numa”, „Mais Albertk” białe „Noris” do lekkich tytoni. Tutki „Mais Walis”, „Mais de Paris” do tytoni średniomocnych.  
Do nabycia w trafikach i handlach.



Sprawdza się zdanie, co żydzi głoszą,  
I już wolności zbliża się ptak —  
Skoro z Ignasim tak razem głoszą  
„Sędziami wówczas będziem my“.

Są! Tak!

Więc krzyknijmy, bo jest racja,  
Niechaj żyje nam w Krakowie  
Ta socjalna demokracja!  
Hojh: Byk, Ignac i żydkowie!

Onufry.

## WALKA.

Z teki Dekadenta).

Smętnym odgłosem zagrobowych łąk,  
Rozdźwiękiem myśli płomienistej czarem  
Jako despota lasów — dąb stuletni.  
Co powalony piorunowym żarem  
Wala konary rozskrzydlone w koło  
W kaluży złości, przesyconej błotem  
I uświecone — a przekłete czoło  
W bezdusznej ziemi tarza tam z łoskotem  
Że nawet anioł bezsilnej przemocy  
Z obawy wielkiej łeb pochyla stary —  
Dwunastą w nocy, tak dwunastą w nocy,  
Głucho wybiły miastowe zegary.

W mem sercu pustka straszna nieskoń-  
czona....

W mieszkaniu myśli blask omdlałych cieni,  
I żary piekła — czuję w głębi łona.  
I wielką pustkę czuję w swej kieszeni  
Czarna Chimera gryzie moje gardło  
Szepta język wciśka mi do kiszek,  
Oby ją tysiąc Cerberów pożarło  
Oby ją w.... serce ugryzł bazyliżek!  
O marny świecie! ty padole płaczu,  
Skorupo jajka rozbitego wcześniej  
Tobie ja jeden nie złożę haraczu.  
Czy się obudzisz, czy zostaniesz we śnie  
Na skrzydłach furji przez ciebie zagłodzonych  
Wśród chmuro-zbiorów — wśród niebie-  
skich grządek....

Wleczę do krajów miłości czerwonych.  
Bo jestem lekki — próżny mam żołądek.  
Zamarzę członki w wielkie skryje futro.  
Spragnione usta polkną win kaskadę  
Jabranoc świecie — rozprawim się jutro  
A teraz późno więc się do snu kładę.

Hazet.

## Najnowsze opatentowane we wszystkich krajach wynalazki p. Szczepanka.

1. Antimordibicon, elektryczny przyrząd powstrzymujący gwałtowne wypadanie zębów, szczególnie nadający się na zgrozmadzenia z polityczną tendencją i na posiedzenia parlamentu. Niska cena pozwoli każdemu na zaopatrzenie się w ten niezbędny dziś przyrząd.

2. Ulepszone elektryczno-magnetyczne wędkę do łowienia bakterji i bakeryłów w źródłach wodociagowych (model nabyła komisja wodociagowa Rady miejskiej).

3. Woda finansowa. Flaszeczka tego płynu wystarcza na wyrobienie sobie 4 ty-

sięcy dukatów holenderskich. Ministerstwo finansów traktuje z wynalazcą o nabycie tajemnicy, aby tem prędzej przyspieszyć regulację plac urzędniczych, (nim połowa biedaków wymrze z głodu).

4. Protekcyjno-karkochron. Przyrząd elektryczny chroniący stos pacierzowy od złamania przy niskim klanianiu się. W przedpokojach ministerjalnych i we Floryjance będą ustawione na próbę wzmiankowane przyrządy, gdyby zaś okazały się praktycznymi, mają je nabywać wszystkie urzędy tak państwowe jak autonomiczne.

5. Tele-elektroskop ulepszony. Każdy plan, czy to w Radzie miejskiej czy w innej magistraturze powzięty, pod tym przyrządem wydawać się będzie jak wykonany. Rada miejska krakowska zamierza przyrząd ten zastosować do wodociągów i kanalizacji.

6. Bateria antropometaforyczna — pod której działaniem każdy złodziej, łajdak i szubrawiec zmienia się w jednej chwili w najporządniejszego człowieka.

7. Mikroskop piekarski. Patrząc na małe bułki krakowskie, dojrzysz każdy pod tym mikroskopem wiele kamienie ma już odnośny piekarz, a wiele jeszcze chce sobie zafundować.

8. Patentowane kagańce elektryczne dla złośliwych teściowych — wynalazek poleceńia godzien dla umęczonych zięciów.

9. Maść Sokratesa. Każdy idjota posmarowany tą maścią trzykrotnie, zostanie po upływie najdalej 2 miesięcy czynnym członkiem akademii umiejętności.

Dalsze wynalazki o ile pojawiać się będą, ogłosimy w następnych numerach.



## Piosenka z motywów Mickiewicza.

Miło jest to znaleźć sobie przyjaciela  
Miewać z nim narady przed wszelakim czynem  
„Gdy serce człowieka wino rozwesela,  
To znówu piosenka dla myśli jest winem“.  
Więc jeśli jesteśmy w przyjacielskiem gronie,  
Niechże pieśń wesola nam troskę rozwionie.

„Nie skarż się, bo ludzie z twojej skargi  
[dźwięku]

Ciesz się jak sępy z konających jęku“.  
Zamknij w sercu smutek, śpiewaj jeśli pora,  
A nie dawaj poznać, że ci dusza chora.  
Stać mężnie do walki z losem wrogim tobie  
I nie zginać karku, choć jesteś w żalobie.

„Nie patrz na nikogo i tylko na siebie  
I o świat dbaj mało i mało o ludzi;  
Tę naukę powtórz przy powszednim chlebie,  
Bo jej ważność późno nieraz w was się budzi“.  
Bądź sam z sobą w ładzie, miej czyste su-  
[mienie,

A będziesz wesół, znikną wszelkie cienie.

Z. Ludomir.

## Przypowiednia poety gwoili pocieszenia upadłych obywateli ziemskich.

Oj, minęły dawne czasy  
Na nasz wielki wstyd —  
Szlachciec ziemię miał i lasy,  
A handlował żyd:  
Szlachciec na się kładł sąjętę,  
Chował wdziewał żyd,  
Szlachciec pełną miał kaletę  
I było ganz git.

Szlachciec miał wesołe lice  
I zadzierał nos.  
Bo Jankielek za pszenicę  
Rozwiązywał trzos:  
Jankiel prawil komplementy  
Wielbił pański stan,  
A za dukat nieobcięty  
Hulał jasnie pan.

Dzisiaj za to — jakaż zmiana  
Jak fatalny los!  
Wyszedł żyd na jasnie pana.  
Szlachciec zwiesił nos:  
Jankiel pańskie ma intraty  
Ma ziemię i las.  
Stęka szlagon, bo już raty  
Dawno minął czas...

Licytacja mu zagraża  
Za żydowski dług.  
Stracił kredyt u lichwiarza,  
Chociaż ma sto włók:  
Przestał szlachciec być purycem  
I na jego kwit.  
Choć nazywa się dziedzicem  
Nie da grosza żyd.

Lecz fortuna kołem leci  
Żyd się dmie nad stan.  
Zaś w oszczędność wprawia dzieci  
Były „jasnie pan“:  
Dziś, gdy Jankiel wciąż powtarza  
Mojsie mach' dich grois —  
Może zająć na chłalacharza  
Szlagon zadrze nos.

X.

## Do krowy.

(Sonet ekonomo-dekadenta).

Srokata moja! ani cię nie zdobi  
Szyja łabędzia w piękny łuk wygięta.  
Ani żelazem podkuta twa pięta  
Jako u szkap, która w plugu robi.

Lecz w skopek który baba przysposobi,  
Ty dajesz mleko, filantropią zdjęta,  
Ty dzieci nasze karmisz i cieleta,  
A melancholja twoje oczy zdobi...

Wieczór do domu z pola wracasz z rykiem,  
I jesz ze smakiem po pod plotem zielem....  
I mleka dajesz dobrego i wiele.

Czerstwy się dzieciak upija jak ciele  
I jest dlatego moc młodzińców z szykiem,  
Bo się karmili wszyscy twojem mlekiem.

X.



## Z RYMÓW X. BAKI.

Miejska Rada  
Dużo gada —  
Sama przecie  
Głupstwa plecie,  
A radne pany  
Niweczą plany,  
Choć wszyscy czysci  
Jeśli korzyści  
Dla swej kieszeni  
Mało zmartwieni  
Widzą w jej środku  
Z zadku lub przodku,  
Tych mądrych para  
Co się ich stara  
Odwieść z tej drogi  
Biedne niebogi  
Giną w odmgiecie —  
Wraz przedsięwzięcie!

Ha, trudna rada —  
Płakać wypada,  
Lecz próżno krzyki  
Bo i stańczyki,  
Czy też żydowie

W mieście Krakowie,  
Czy liberaty,  
Czy zastęp cały  
Stronnictw rozlicznych  
Mądrych a ślicznych  
Nie w żadnej dobie  
Nie robią sobie  
Z wymysłań owych,  
Jęków nerwowych,  
Płaczów i krzyków  
Swych niewolników!

Czasu przeciagi,  
Jak wodociągi  
Gdzieś z okolicy  
Cheą do stolicy  
Wiesie pełne wody  
W celu ochłody!  
Jednak my biedni...  
Z onychże brodni,  
Ni kszty korzyści  
Nam się nie ziści,  
Pomni nauki,  
Ze nawet wnuki

Wody — bo ona  
Zanadto siona,  
Gdyż groszy siła  
Już się zmaruła  
Na te wiercenia  
Gdyby sumienia  
Tak się wierciły  
Ile jest siły,  
Choćby dożyły,  
Nie będą piły  
Wyrzuty, żale,  
Ze w swym zapale  
Marnia grosz wdowi,  
Tośmy gotowi  
Za sto lat wreszcie  
Mieć wodę w mieście!

Wzajemnie kadza  
Radzą i radzą —  
Gdzie prawda, na dnie  
Tymczasem kradnie  
Komu się zdarzy,  
Gdyż gospodarzy  
Tramwaj zajnuje.

Własne intraty,  
Liczne prywaty  
Każdy z nich knuje!  
A śmierć psiajucha  
Już na nich dmucha.  
Ani się zoczy,  
Na kark mu skoczy —  
I za te złości,  
Wielkie sprośności,  
Czy radca sławny,  
Mądry zabawny,  
Czy dyurnista,  
Co koron trzysta  
Ma rocznej płacy  
Za rok trosk pracy —  
Wszystkich zabierze  
Pieku w ofierze —  
Połował który  
Na synekury,  
Lub pan caczany  
Zbierał kubany,  
Ze grzeszny — więc  
W smole z nim bęc!

## Telegramy z pola walki.

San Jago de Cuba. Admiral Cervera schwytał admirała amerykańskiego (czy tylko nie motyla przypadkiem, bo on podobno naturalista. *Przyp. Red.*)

Waszyngton. Admiral amerykański pobił na głowę Cerverę. San Jago zbombardowane. Mac Kinley ogłosił się królem stanów zjednoczonych.

Madryt. Cervera pobił Amerykanów, Blanco powstał. Według depeszy, która nadeszła nieco zamknięta (nie dziwnego, szła a raczej płynęła we wodzie. *Przyp. Red.*) Mac Kinley na wiadomość o klęsce powieścił się z rozpaczy na latarni pod Białym domem. Wojsko amerykańskiemu bracko kul karabinowych, zamiast tychże strzelają dwucentowymi bułkami krakowskimi, które obficie dostarczali krakowscy piekarze.

Londyn. Wszystkie dotychczasowe wiadomości okazują się zmyślone.

Madryt. Na wiadomość o nieprawdziwości poprzednich telegramów zapanowała w mieście ogromna konsternacja.

Kalwarya. Na placu boju na rynku znalazła komisya sądowo-lekarska dwie pary pejsów i jarmułka.

Lwów. Na Pełtwi pod Lwowem i na stawach grodeckich widziano wczoraj flotę amerykańską, która odpłynęła w stronę północno-zachodnią, spotkanie z Hiszpanami nastąpi prawdopodobnie koło Jarosławia. Na miejsce wyjechała osobna komisya z asystencją żandarmeryi. Poseł Kozakiewicz gotuje w tym względzie interpelację w parlamencie.

Czyszkki (pod Lwowem). Dziś odsłonięto tu pomnik Kozakiewicza, przy ogromnym udziale członków międzynarodowej socjalnej demokracji.

Kalwarya. Przybyły tu dwa pancerniki „Manlicher” i „Kogut” i ostrzelowały pozycje hiszpańskie. Granat wybił dwa zęby jednemu z tutejszych obywateli.

## Bizantyńcom Zachodu!

Marzeń jasnych myśli czysta,  
Płyn na fali ku przystani —  
Tam, gdzie Światłość przedwieczysta;  
Fałsz niech w dole tu zostanie:  
Wzbij się z bezdni zdrań odchłani...

Czemże burze Oceanu —  
Czemże huragany ziemi?...  
Duch ofiary sercem Panu.  
Co nie brała się z podłemi:  
Wiecznotrwały tu na ziemi...  
Duch, co sercem rósł w bezmiarzy,  
Czymem znać był ducha dzielność,  
Cudem dowiódł silnej wiary —  
I szedł dumny — w nieśmiertelność,  
I zmartwychwstań zdobył dzielność.  
Wielki! święty duch Narodu  
Co Wolności strzegł z świętymi,  
Śród dziejowych burz pochodu —  
Ten zwycięży — nad podłemi:  
Bo swą śmiercią życie pleni!

A wy podli, a wy marni,  
Z zdradą weszli w wszechsojusze,  
A wy nędzni, słamazarni,  
Gdy wymyśleć — to katusze —  
Miało — zbawiać — zabić dusze...

Inkwizycyi — tortur pany —  
Wy zechodzili fałszy kraje —  
Zdrad — obłudy — oceaną  
Duch wasz zwiedzać nie ustaje:  
Ten, co życiem swem śmierć daje:  
Lecz na Nowe Łądy — morza —  
Wasz — ten podły duch — za słaby...  
Jego zdmuchnie iskra boża;  
Wierzą jemu — głupie baby —  
A hymn pieją — skrzekiem — żaby!  
Już konacie — już mdlejecie —  
Wolnych moc przed wami staje:  
W mgły się — w nieość — rozply-  
[niecie]  
Wam nie ujrzeć białe raje:  
Podły duch nie zmartwychwstaje!  
*Strzygoh.*

## Epitafium.

Tu leży ten, co się już w proch obrócił  
I poszedł — aby nie wrócił.  
Tu leży ten, co na zawołanie  
Nie wstanie.  
Był to mierny czelczyna i głupi  
Potrochu;  
Nie wymyślił ani pary  
Ni prochu.  
Lecz miał ci on, ten biedny  
Zalety:  
Czytał „Życie” Urwisza  
Niestety.  
Więc też kiedy na sąd przyjdzie  
Wraz z tłuszcą,  
To mu za to wszystkie grzechy  
Odpuszczają.

X.

Największy zapas  
po najtańszych cenach

**BUWIA** wszelkiego rodzaju

B. Dobrzańskiego. Kraków, ul. św. Jana Nr. 4. Wybór tańszy i lepszy niż wszystkie niemieckie.

od zwykłego do salonowego własnego wyrobu ma na  
składzie **M. DERDZIKOWSKA** pod zarządem



# Sprawiedliwe skutki rozboju na gładkiej drodze.

(AUTENTYCZNE).

Jenerał Niemców Werder, pełen gaskomady,  
W roku siedemdziesiątym z pruskiemi intruzy  
Niszcząc wszystko w pochodzie, bez wszelkiej żenady,  
Stał na imię Wilhelma u granie Mühlhuzy,  
I rozbiwszy obozy opodal bezpiecznie,  
Przez umyślnych wysłańców (z mocy atrybucyi)  
Pod grozą bombardacji nakazał koniecznie  
Mieszkańcom pięć milionów spłacić kontrybucyi.

A trzeba wiedzieć: — w owem zagrożonem mieście  
Żył Dolfus przemysłowiec, niezmiernie bogaty,  
Z lat przeżytych nieczuły na wdzięki niewieście,  
Na rozkosze zmysłowe, na wykwintne szaty,  
Wielkich fabryk właściciel, zwan królem Alzacyi,  
Tysiącom robotników dawał utrzymanie,  
Ciesząc ich egzystencją spełnianiem tej racyi:  
Ze czynu ludzkościowego — to życia zadanie....  
Ze cele człowieczeństwa nie leżą w nikczemnem  
Jednostek używaniu — gdy czerpią swe soki  
Z pracy, nędzy ogólnej w niewolnictwie ciemnem  
Wierząc w miłość bliźnich zwodnych słów potoki!

Dolfus był w obec starszych ojcem wszystkich rodzin.  
Braterstwo niósł dla braci w młodszych pokoleniu,  
Niosąc pomoc przy śmierci, przy troskach urodzin....  
Wzorem Mistra — wskazywał ku światu zbawieniu!  
Więc kiedy wysłannicy Werdera pruskiego  
Do Mühlhuzy dla celów grabieży przybyli,  
Dolfus w swoich pojęciach tknięty do żywego  
Postanowił mieszkańcom nieść pomoc w złej chwili.  
Z mnóstwa przeto orderów, które miał w stoliku,  
Nazywając takowe „ozdobą maniaków“  
Wyjął order niemiecki — upiął przy guziku —  
Siadł w powóz — i pojechał do pruskich biwaków.

Wódz krzyżacki, pan Werder, wczas powiadomiony  
O przyjeździe Dolfusa.... z pruską świtą jasną,  
Wśród jeneraliów — sztabem otoczony —  
Przyjął gości przed domem — przed kwatery własną.

— Dolfus! Dolfus!... szmer przebiegł po gronie zebranem,  
Gdy starzec białowłosy, wiekiem lat schyłony,  
Wstąpiwszy na terasę, stanął przed tyranem  
I rozpoczął doń mowę następnemi tony:

— Jenerale!... Mühlhuza jest miastem otwartem.  
Nikt się w nim nie ubraży — wrogo was nie wita —  
Pracujemy spokojnie silnej woli hartem  
W przekonaniu, że lepsza nam dola zaświta....  
Religia.... Boży zakon.... uczyć myśli zdrowej.  
Ze wytwór arsenałów jest istnością zbędną  
Dla mej braci, żyjącej z pracy warstataowej —  
Dlatego o łaskawość proszę dla nas względną!

— Lecz ponieważ w warsztatach tworzyście miliony —  
Powiedział osobliwie Werder — z obowiązku przeto  
Macie skarb nasz zasilić wojną wycieńczony....

— Co do tego.... — rzekł Dolfus.... oświadczam swe *velo* —  
Myśny przecież tej wojny nie wywoływali....

— Ani my.... — odpowiedział naczelnik krzyżaków....  
Tylko rząd wasz! Za rządy zaś odpowiadali  
Zawsze, wszędzie, poddani ojczyzny wojaków.

Zresztą dziwi mnie mocno, że Alzacja cała  
Pomimo niemieckości miast złożyć swe mienie  
Na ołtarzu Germanii... ućdnie zbzikowała.  
Zmuszając nas przetrząsać siłą jej kieszenie.

— My Francuzi, nie Niemcy!... — odpisał Dolfus na to —  
A jeżeli Frankowie za broń pochwytili,  
To honor nam nakazał pospieszać z zapłatą,  
Do której nas Germanie chytrą siłą zmusili.  
I to mówiąc, ów starzec nad grobem stojący,  
Z wzrokiem, co zda się w szranki chciał wrogów wyzywać,  
Swoją dumą wrażeń wywołał niechęć  
Ze nie przyszedł tu prosić — tylko rozkazywać!

— Czyś i pan jest Francuzem.... — zawołał z przymówką  
Drwiąc widocznie jenerał.... pomimo że pańskie  
Nazwisko Alzateczyka z niemiecką końcówką  
Wskazuje pochodzenie prawdziwie germańskie?

— Jestem z mowy Francuzem, z przekonań, z miłości,  
Jaka żywię dla mojej Ojczyzny w zapale....  
Lecz do jakiej należysz Teutonów włości,  
Ja się ciebie nie pytam, panie jenerale!

Werder zirytowany tak hardemi słowy.  
— Rzekłem słowo ostatnie!... — powiedział dobitnie,  
Kontrybucja jest słuszną.... nie masz o niej mowy,  
Gdy wydatek wojenny coraz bardziej kwitnie.  
Dlatego też powtarzam: Muszą być pieniądze!

— Wojna przemysł zniszczyła.... więc z tego powodu  
Musicie większych pragnień poukrócić żądze,  
Gdy i bez nich robotnik puchnie niemal z głodu.

— Dość tych słówek tak czułych!... Wolałbyś mój panie  
Czemś gadaniem drogiego czasu nie zajmować.  
A raczej o pieniądze porobić staranie.  
Bo inaczej — nakazę miasto bombardować!

— Ależ miasto otwarte! — odrzekł Dolfus stary,

— Na to co powiedziałem, masz pan oficerskie moje słowo!

Dolfus drgnął, wyprostował bary,  
I zawołał, rzucając spojrzenie szyderskie:

— Gdy zwierzę z zwierzęciem na śmierć się zażera,  
Czyni to odpowiednio do praw swej natury....  
Ale cywilizacyi ludzkościowej era  
Wysuwając człowieka ze zwierzęcej skóry  
Nakazuje „być ludźmi“ i kochać bliźniego!  
Lecz u was prawa ludzkie są tylko pozorem,  
Pod którym są ukryte czynniki do złego.  
Miast świecić dla postępu młótwienia wzorem....  
Bo i cóż wam naprzykład winny te tysiące  
W pocie czoła na życie własne pracujących,  
Te ich żony brzemienne, dziatki głodem mrące,  
Którym z ust ich zbolących, spiekłych i pragnących  
Chcecie wydrzeć ostatni, suchy kasek chleba,  
Aby na śmierć głodową przez zachłanność skazać?  
I to czynią żołnierze.... rycerze.... O, nieba!  
Narodu myślicieli — chcącego ukazać  
Postępowość Germanii w różowym kolorze?  
Jenerale!... Tu na tej piersi mojej z chlubą



Wasz order lat piętnaście jaśniał gdyby zorze...  
A teraz.... on mnie piekąc torturową próbą.  
Ogrom hańby i wstydu może tylko wieleć.  
Że musiałbym zaginać pod jego sromotą —  
Więc weź go, jenerale, a mnie każ rozstrzelać.  
(Gdy misja na spełniona niemiecką brudota!

To powiedziawszy Dolfus.... znak Orła czarnego  
Zerwał ze swojej piersi i rzucił pod nogi  
Satrapy tym postępkami oszolomionego...  
Wszyscy osłupieli!... A Dolfus bez trwogi  
Oczekiwał spokojnie chwili rozstrzelania —  
(Gdy tymczasem wódz Werder wyrazem swej twarzy  
Udając nieświadomość obrazy spotkania.  
Odprowadzić go kazał za linię swych straży!

\* \* \*

## Z teki dekadenta.

(Przedruk z czasopisma „Życie“).

### I.

Płak srebrnopióry w zielonym pędzie  
Na karkołomnym uślad kasztanie  
A wśród przestworza brzmiało zaranie  
Jednem pytaniem, ach gdzie on siedzie!

I pytał głosem księżyc brodaty  
Jak szmer Rudawy wonnym, tak czule  
Dlaczego w kartach są cztery króle  
I miast pałaców na wsi są chaty?

I pytał każdy kosmatym głosem  
Dlaczego wszędy roją się ludzie.  
I czemu zrazy jedzą się z sosem?  
A jadąc wozem po milej grudzie  
Gdzieś się każdy z zawistnym losem  
I odpoczywał po zgniłym trudzie!

### II.

A ponad siołem pędząca chmura  
Już, już o komin rozbicie się miała  
Kędy donica z rezedą stała  
I czterokoła złocista fura.

A na piernacie swym niebotycznym  
Zasnął dekadent marząc o sławie  
Obok fiołki śpiewały w trawie  
A on rozmyślał o wole ślicznym!

Nagle się z wółu kłapouch zmienił  
Bo dzierząc lutnię — tak śpiewał z wstrętem:  
„Jam sens już zdrowy wokół wypenił

„Nikt mi geniuszu nie zgwałci pętem  
„Choćby uroczono nawet spełnił  
„Bom ja nie osłem, a dekadentem!“

I hałas szary robił się w świecie  
Skąd nikt nie pojął, bo nikt nie wiedział.  
Ptak na kasztanie siedzi jak siedział  
Grając skrotał na swym klarnecie.

I nagle cisza wokół nastąpiła —  
Bezbrzoźna, wiotka, jak liść osiki,  
Umilkły owe czerwone krzyki  
Naga natura czegoś się bała!

Mühlhuza ocalała.... Germanie szczęśliwi  
Z zimną krwią obliczywszy grozę swoich broni.  
Przewidzieli wprost z góry, że ludzie teńhörzliwi  
Widząc błyski wystrzałów, zimno łuf na skroni.  
Zapłacą wszystko chętnie, by życie ocalić!  
Nie odstąpiwszy przeto w chełwości na jotę  
Od cyfry kontrybucyj... mordować i palić  
Poszli dalej francuska biedę i nędzę.  
Wlokąc z sobą narzędzia śmierci i pożogi.  
By z imieniem Wilhelmów, znamion Cezaryzmu.  
Uświęcać bratobójstwem odwiedzane progi...  
I dzierżąc w krwawej dłoni znak militarysty.  
Głosić światu całemu potęgę kultury  
Wytwarzanej podłością zdradliwej niemożyny...  
Na gruzach ruin ludzkich — lecz z hasłem brawury  
Słynnej cywilizacji Mommsena Ojczyzny!

Kazimierz Żienkiewicz.

Bo na horyzont z wielką zaletą  
Na swym Pegazie dekadent wjechał  
I obcierając nos swój serwetą

W okół szyderczo tak się uśmiechał  
I wołał: bracia, jam jest poeta.  
Lecz nikt nie wierzył — a on odjechał.  
Przepisał X. Y. Z



## Fundacya narodowa.

Za obszerne i nudne wyrozumowanie  
Wymowniej nieraz stokroć trafny przykład  
[stanie:

Ale to jest nasza nieszczęsna przywara.  
Nie cierpiemy porównań, rzecz znana i stara...  
„Na Czechów się patrzcie!“ — Jeśli tak kto powie.  
Mówimy: Fałszywi są w każdym swem słowie.  
„Bierzcie przykład z Francuzów!“ — Nowe słychać krzyki:  
Ależ nie mów nam o nich, to są niewiedzącezniki.  
„Hej, energia Węgrów nam-by się przydała...“  
Et. węgierska ojczyzna, ta całkiem zżydziała.  
„Bodajto spryt mieć taki jak mają Angliki!“  
Winszuję, a wszak ten naród składają kupezyki  
„Trzebaby koniecznie wyjść jakoś z Moskałem...“  
Czyś oszalał? Więć zgody chcesz owcy z szakal-  
[lem?

O Niemcach i nie mówię. „Lud bojaźni bożej“  
Tak gnębi, że bezbożnik nie gnębiłby gorzej.  
Tu nasz wstręt choć największy, usprawiedli-  
[wiony:  
Lecz czy nam już przykładu niebrać z żadnej  
[strony?

Czy my to już naprawdę tacy doskonałi?  
Nie budujmy na kłamstwie, bo gmaeli się zawali.  
Postuchajcie przykładu, pokrzepcie nim ducha  
Kto przykładów nie lubi, ten niechaj nie słucha.

Lat kilka, jak to Węgrzy wśród ministrów mieli  
Męza wielkiej zasługi. Barosz Gabryeli  
Ministrem był dla handlu. Czetek nadzwyczaj  
[prawny.

Pracował dla ojczyzny i dobra i sławy.  
A gdy umarł dla dzieci nie zostawił grosza.  
Więc wziął biskup w opiekę te dzieci Barosza.  
Książę prymas Vaszary, córeczkę i syna.  
A naród zasług ojca też nie zapomina.

I przed Dworcem Owoców pomnik stawia sławy  
A zarazem uczynek drugi spełnia prawy:  
Statystyczną swą składkę na cele pomnika.  
Komitet jedną ćwiercią nadwyżki zamyka.  
I dzieciom Baroszowym nie mniej i więcej.  
Oddaje ten kapitał ćwierć setki tysięcy.  
Gdy kraj ojcu zawdzięcza, że jest w dobrobycie,  
Więć dba o sieroty po nim należycie.

\* \* \*

Różni w świecie są ludzie, różne obyczaje:  
U nas eud. gdy się komu zasługi przyznaje...  
Nie potrzeba już innej nagrody bez chyby.  
Nasz barszcz narodowy nie znosi „dwa grzyby“  
Z. Ludomir.

## Kolonje wakacyjne.

Na kolonje wakacyjne  
Nadpłynęły hojne datki.  
Żeby wysłać w czasie feryi  
Na wieś wątłe, biedne dzieci!

Ztąd ogólna niby radość,  
(Bo wieść miła szybko leci)  
I cieszyło się ubóstwo  
Biednych ojców... biedne dzieci!

Lecz uciecha próżną była,  
Bo warunek za nią bieży.  
Ze dziecina — pół tuzina  
Mieć ma: koszul i odzieży!

Oj nie dla was wieś biedaki.  
Bo zapytam się ciekawci:  
„Komitecie kto da fundusz  
Na pokrycie tej wyprawy?“...

## ODEZWA.

Literat jestem z profesji.  
Dobrego nie mam zajęcia.  
Więc przez płaczącą powagę.  
Natychmiast jestem do wzięcia...

Na zawołanie mam rymy.  
Szkolować gotówym braci.  
Naukę, wszystko na świecie,  
Prócz tego, który mi płaci!...  
Urwisz vel Urwipoleć.



## Nekrolog.

W ostatnich dniach maja rozstał się w naszym mieście ze „Życiem“ p. Szczepan Ludwiczak, literat z bożej łaski. W młodym już wieku okazywał ś. p. Szczepanek ogromny pociąg do pióra i atramentu, dlatego skoro tylko zgłębił tajniki ortografii i poznał dokładnie oba abecadła, zajął niepospolite miejsce w naszej krajowej publicystyce. Nie czas tu ani miejsce wyliczać szeregi zasług nieboszczyka, ich wielkość i stopień twardości, dość wspomnieć, że on wlał w nasze społeczeństwo „Życie“, wydając wspaniały tygodnik tegoż nazwiska, w którym wszelakie impresjonisty i dekadenci znajdowali ucieśnienie dla swojego talentu i natchnienia.

Dziś jeszcze, kto czytał kiedykolwiek „Życie“ z boleścią wspomina bł. pam. nieboszczyka redaktora, który z taką werwą i życiem umiał przez „Życie“ wlewać życie w otoczenie! A był to charakter czysty jak lza, twardy jak diament — a gęniejszy jego przetwiera wieki — choć ze „Życia“ nie pozostanie już ani śladu, bo marność jest wszystko na świecie i wszelakie piękno przemija — i ginie w wieczności jako bańka mydlana.

Prócz „Życia“, bł. pam. nieboszczyk oddawał się także z lekką humorystycę, będąc jednym z oparów duchowych wychodzącego w Krakowie najznakomitszego i na najmniejszym z wszystkich pism kontynentu drukowanego papierze dwutygodnika humorystyczno-satyrycznego „Urwisz“.

Ziemia niech mu będzie lekka!

hr. Lolo.

## Z teki pesymisty.

Choć świat taki piękny, jak wielu powiada, A zwłaszcza gdy wiosna zawita: Ma mnie on uroku tyle nie posiada, Bo nie mam pieniędzy — i kwita!

Ta zielen łąk, lasów kwieciami przetykana, A ranną mgłą jeszcze spowita. Piękna, lecz nie dla mnie, takiego profana, Co próżna ma kieszeń — i kwita!

I ptaszak śpiewanie — i lasów szum smętny Już więcej za serce nie chwyta: I zapal przeminał młodzieńczy, namiętny, Bo dziury w kieszeni — i kwita!

Miłości też znaleźć nie mogłem na świecie, Choć serce się o nią wciąż pyta: A wiecie kochani, dlaczego? czy wiecie? Bo brak mi mamony — i kwita!

Za kilka sztuk tylko tej nędznej monety Każdy cię za wielkość poczyta — Otrzymasz zaszczyty — i miłość kobiety... Jednem słowem wszystko — i kwita!

Juliusz.

## Lakiery na kapelusze

czarny, niebieski, brązowy, zielony, żółty i bezbarwny na wagę i we flaszczech

Farby do farbowania materyj  
Farby do piór  
Mydło „Maypoll“ do farbowania materyj

„Opal“, „Feraxolu“, „Benzolinar“, Benzyna, Mydło z „Różą“ i różne inne środki do czyszczenia sukien z plam

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych zielonych i czarnych bucików

Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane

Necesary podróży  
Poduszki do podróży do wydmiana satynowe, pluszowe i skórzane

Rzemki do podróży  
Wanny i miednice gumowe podróży

Środki do kąpieli lecznicze  
Czapki i kapelusze do kąpieli

Pantofelki do kąpieli  
Aparat, taśmy, rękawiczki i gąbki do nacierania ciała

Przybory do golenia  
Perfumy i woda kolońska

Mydła, wody i pudry toaletowe  
„Odol“, „Kalodont“, „Agatol“ i inne środki do pielęgnacji

zębów  
Środki kosmetyczne etc.

Przybory toaletowe  
Plasterki na nagniotki „Wasmutha“ i „Meisnera“

Plaster dla turystów „Lusera“  
„Clavethil“ Tynktura na nagniotki

Artykuły chirurgiczne i higieniczne

Papier do klosetów

Przybory do rybołówstwa  
Hamaki dla dorosłych i dzieci

Lawn-tennis  
Rakiety, Prasy do rakiety

Krokiety, Kule i kregle  
Huśtawki

Przyrząd gimnastyczny patentu Largiardea

Przybory gimnastyczne ogrodowe  
Balony i piłki gumowe i t. p.

i t. p. — polecają 1802

## Reim i Spółka

KRAKÓW

Linia A—B, Rynek, Nr. 37.

Cenniki darmo i opłatnie.

## Kogut i mąż.

(Bajka).

W czasach, których nie pamięta Zaden człowiek, gdy na ziemi rozmawiały tak zwierzęta Jako my z bliźniemi swymi, Spotkał pewien mąż strapiony Co miał babę złą straszliwie Koguta, co pogardliwie Patrzył nań, sam ucieszony — I w te słowa się odzywa: „Mój kogutku, powiedz przecie „Na zgrzyotach ci nie żywa „Jako i mnie przy kobiecie. „Lecz się patrzym tak wesoło „Jakbyś z żoną nie znał zwady „Choć ich masz tuziny w koło, „A ja z jedną sobie rady „Dać nie mogę — powiedz luby „Czy się nigdy nie wadzicie „I nie bierzecie za czuby?“

Kogut się uśmiechnął skrycie I tak rzecze:

„Mój człowiecze „Ja mam wprawdzie ich tuziny „Ale zgrzyot z niemi mało, „Jakoś trafnie odgadł z miny „Słuchaj przecież — mogą śmiało „Wytlomaczyć to curiosum „Zony moje też swarliwe „Ale mają dobry rozum! „Między sobą popędliwe „Zrą się nawzajem „Babskim zwyczajem „A ja mam spokój!

„Ty masz jedną nieborakur „I nie możesz dać z nią rady, „Bowiem ona, w innych braku „Szuka tylko z tobą zwady; „Baba choruje — to trudna rada „Skoro się dobrze z kim nie wygada!“

I biedny mąż kogutkowi Przysłał pełną rację A zmartwiony ku domowi Poszedł na kolację, Myśląc w drodze: trudna rada — Kilka żon mieć nie wypada! Ale za to w przyszłym życiu Za pokutę oną w czynie Wieczny spokój nieboraka Jako żywo nie ominie, Bo czy z przodu — czyli z zadu, Bab tam nie ma — ani śladu.

x.

## Do albumu Świnkowskiemu.

Gdy mówił, wpadał w szal I igał...

W zasadach mocno brykał I był zawsze na lato

Radykał;

A w zimie znówu za to

Klerykał.

A kiedy mówił, wpadał w szal I igał.

x.



## LAMIGŁÓWKA.

Z ośmiu liter złożyć następujące wyrazy:

1, 2, 3, 8, 7.

Zwykle cieczą różną płynię.  
Nie jest rzeką, w ziemi ginie.

7, 2, 3, 4, 8.

Tak samiec nazywają,  
Myśliwi ją oszczędzają.

1, 8, 3, 4, 2.

Ptāk drapieżny tak się zowie,  
Pióra na nim niby sowie.

2, 7, 6, 3.

W drogerji lub aptece  
możesz kupić go człowiecze.

5, 2, 3, 1, 8, 3.

Z pornografją spokrewniony,  
W „Odeonie” przyswojony.

8, 3, 3, 2.

Po patronce tej gdy minie,  
Chodź w zarzutce, pelerynie.

5, 7, 2, 1, 4.

Łon, konopie — nam je dają,  
Mało warte — pokup mają.

1, 4, 7, 2.

To choroba uporeczywa,  
Zaniedbana — zgubną bywa.

5, 6, 1, 6, 7, 2.

Ptāk wiosenny — w polu, lesie,  
A głos jego echo niesie.

7, 2, 3.

Zwykły wieśniak nim nie włada,  
Ale magnat ma — posiada.

1, 8, 3, 2.

Choć się Kraków stara, sili,  
Ongi lepiej w niej bawili.

3, 8, 6, 1, 2.

Pierwsza była — warta zera —  
Chociaż wyszła z rąk Rygiara.

Całość:

W ciągu roku — w pewnej porze,  
Mamy liczne jej objawy,  
Doktór na nią nie pomoże —  
Proszę zgadnąć kto ciekawy.

Znaczenie lamigłówek umieszczonych w numerze 11.

## LAMIGŁÓWKA.

Znaczenie szarady:

Kapusta.

Znaczenie zagadki:

Lica.

Trafne rozwiązanie nastąpi:

Panie: Julia Z., Helena, Matylda, Stefania Soczkowne, Walerja Adolf Giermek z Krakowa, Bronisława Bassarowa, Raniżów.

Panowie: Wincenty M., Stanisław Ropski, Bolesław Arndt, Lesław Gajewski, Karol i Stan. Kwaśniewscy z Krakowa, Bernard Kanarek, ze Skowierzyna.



## Sprostowanie.

Szanownych czytelników upraszamy o sprostowanie omyłek zaszłych w Nrze 11 „Djabła” — mianowicie:

Podpis pod wierszem „Świat tam szczęśliwy” winien być: „Maczuga” nie „Z.”, zaś w wierszu 26, artykułu pod tytułem: „Patryotom całą głębią” zamiast „Kreacyo” winno być „Kracyo”.

Redakcja.

## Karol Czaplicki

jubilur

w Krakowie, plac Maryacki Nr. 1

„pod Murzymami”

poleca wielki wybór

TOWARÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH

oraz

wyrobów granatowych

po cenach bardzo przystępnych.

## ZŁOTO I SREBRO

zakupuje lub przyjmuje w zamian.

Utrzymuje chińskie srebro Christofla

po cenach fabrycznych.

Reperacje uskutecznia bardzo prędko.

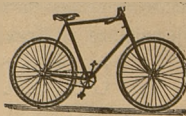
## Nowa Kawiarnia

W KAKOWIE,

przy ulicy Szczepańskiej L. 1. piętro I.

Urządzona z komfortem wedle wszelkich wymogów. Czytelnia dla Pań w stylu ro-coco, osobna dla Panów zaopatrzona w do borowe pisma krajowe i zagraniczne. Trzy bilardy najnowszej konstrukcji. Napoje najdoskonalsze, a nabytą praktyką za granicą, a przeważnie w kraju, zapewnić mogą, że na uznanie, względy i poparcie Szan. Publiczności zasłużą.

Franciszek Sauer.



## Słynne ROWERY

„Waffenrad”

z austriackiej FABRYKI BRONI w Steyr.

poleca generały zastępcą na zachodnią Galicję

## F. LORD

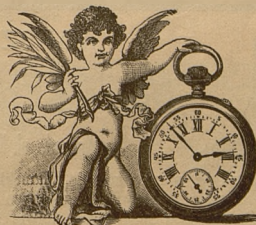
W KRAKOWIE,

przy ul. Florjańskiej L. 45.

SKŁAD

Maszyn, Narzędzi

i przyborów technicznych.



Najtańsze i najwłaściwsze źródło za-kupna w Krakowie!

poleca

znane z dobroci i regularności chodu zegarki prawdziwie gawewskie złoto, srebrne, niklowe i czarno oxydowane zegary ścienne-pendulowe i budziki

oraz

wyroby złota i srebrne

urzędownie stemplowane

najtaniej i w wielkim wyborze

S. Goldwasser,

w Krakowie ul. Grodzka Nr. 58.

(1-szy sklep przy ewangelickim kościele). Proszę żądać ilustrowane Cenniki, które wysyła się darmo i oplatna. — Zlecenia prowincji odwrotną pocztą.



Najprzyjemniejsze w Krakowie Miejsce rozrywki i wytchnienia

## OGRÓD GOŚCINNY

# „UJAZDÓWKA“

przy ul. Krowoderskiej L. 131.

Piwo, Wino, likiery, wódki przekąski, mleko, śmietana kwaśna, Kawa, Herbata.  
Kuchnia wyborowa, Billard, Kiegielnie, altany. Koncerty w każde święto.

Poleca się względem P. T. Publiczności **Wład. Kirchner.**

## MACAZYN

### Krajowego Towarzystwa

w Krakowie

ulica Szpitalna L. 18, I-sze piętro

poleca:

**OBUWIE** mocne, eleganckie  
tanio.

Na składzie wielki wybór podług miary  
wykonuje się punktualnie.

**UWAGA:** Z prowincyi najlepiej nadsyłać  
tewizik na miarę.

## Fraszka.

Sumienność uczonego.

„Weźże drugą bułeczkę, jeśli masz apetyt“.

„Nie, nie mogę żoneczko, chociaż jestem

[nie syt,

Bo w moim życiorysie już tak napisano,  
Że jedną jadam bułkę i wieczór i rano“.

L. Z.



NOVO OTWORZONY

Magazyn Towarów Bławatnych

pod firmą

Stanisław Barko

w Krakowie, ul. Szweska Nr. 1 (dom Wgo Pezsa),

utrzymuje naszkadzanie i poleca w wielkim wyborze i po niskich cenach

**Nowości w materjach wełnianych, satynach lewantynach,**

Nowości

**Sukna, kamgarny, szewioty na ubrania męskie.**

Plótna, sztytingi, białone stólowy, drelichy, ręczniki, chustki, dywany franki

chodniki, poszycia, damskie, skarpetki itd. itd.

Staraniem moim będzie, aby doborowym towarem i możliwie niskimi

cenami pozyskać zaufanie P. T. Publiczności. Na żądanie w wysłem próbk

## WARSZAWSKI

### MAGAZYN OBUWIA

w Krakowie, ul. Karmelicka I. 38.



Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce prze-  
ważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.

Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również  
przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje, które uskutecznia  
szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności,  
kreślę się z poważaniem

**Ignacy Goryczko z Warszawy.**

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

## RESTAURACYA HOTELU SASKIEGO

Jako patentowany Kuchmistrz, byłem szef pierwszo-  
rzędnych warszawskich i zagranicznych, prowadzę kuchnię  
**polsko-francuską** pod osobistym nadzorem. Dania sma-  
czne, zdrowe. **Przyjmuje zamówienia** na wesela, zebrania  
towarzyskie w salach **Hotelu Saskiego** bez żadnej dopłaty  
za użycie sali. **Ceny** zawsze od jakości i dania potraw,  
zaczynając od 2 zlr. od osoby za obiad z trzech dań.  
**Przyjmuje** również zamówienia na miasto i prowincję  
z całą zastawą stołu i serwisów.

**Adolf Morawiecki.**

## Wystawa jubileuszowa w Wiedniu 1898.

### Pawilon Singera w rotundzie.

Niniejszem pozwalamy sobie uprzejmie zaprosić P. T. Publiczność do zwiedzenia naszej wystawy w rotundzie. —  
Obejmuje ona wybór najnowszych konstrukcyj naszych maszyn do szycia do użytku domowego oraz dla najróżnorodniejszych  
specyalnych robót, wchodzących w zakres przemysłu. — Wszelkie maszyny są zastosowane do odpowiedniego użytku praktycznego.

Bogaty zbiór kunsztownych haftów, aplikacyj i robót ażurowych, uwidacznia naszą nową z ogólnem uznaniem.  
przyjętą technikę haftowania.

**Singera maszyny do szycia** są wzorowe pod względem konstrukcji i wykonania.

**Singera maszyny do szycia** są niezbędne w gospodarstwie i w przemyśle.

**Singera maszyny do szycia** są najbardziej używane we wszystkich fabrykach.

**Singera maszyny do szycia** są niedoścignione w działalności i niezrównane w trwałości.

**Singera maszyny do szycia** nadają się najlepiej do kunsztownego haftu.

■ Bezpłatne kursa nauki szycia i kunsztownego haftu. ■

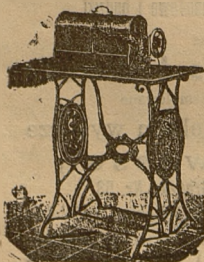
Maszyny do szycia Singera kompanii, które otrzymać można tylko w naszych własnych składach, dostarczamy w więcej niż 400 specyalnych  
rodzajach dla wszelkich gałęzi fabrykacji.

**Singera kompania Tow. akc. (dawniej firma G. NEIDLINGER)**

Szpitalna 40. — Kraków — Szpitalna 40.

Krakowska 4/5 — Tarnów — Krakowska 4/5

Jagiellońska — Nowy Sącz — Jagiellońska.





# SWOSZOWICE

## pod Krakowem Zdrowowisko wód siarczanych

przez największe powagi lekarskie zalecany. 7 kilometrów od Krakowa oddalone stacya kolei państwowej z najwygodniejszą komunikacyą: 5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusem zakładowym.

Mieszkania z komfortem urządzone po cenach przystępnych, wygody i uprzyjemnienia, wyborna restauracya.

Kąpiele siarczane, mułowe z najlepszym skutkiem stosowane i zalecane w gęści stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, skóry i nerwach. Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują źródłom zagranicznym. Lekarz zakładowy wykonuje mięsienie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej.

### !Kto!

chce oszczędzić 150 złr. rocznie

na ubraniach męskich i dzieciennych,

niech przyjdzie do magazynu

**MÜNZERA** Rynek główny, l. 10,  
I-sze piętro,

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania marynarkowe od złr. 8, 10, 22 i wyżej; żakietowe od złr. 13, 15 i wyżej; anglesowe od złr. 18, 20, 21 i wyżej; zarzutki od złr. 8, 10, 12 i wyżej. Paletoty od 10 złr. Ubrania zimowe od 8 złr.

Proszę przekonać się i odwiedzić zakład mój.

Z szacunkiem **Salo Münzer.**

Pokoje, Gabinety do śniadań.

**HANDEL KOLONIALNY  
JANA JANIGI**

istniejący od r. 1860 w Krakowie Linia A—B Nr. 41

poleca

**NAJPRZEDNIEJSZE TOWARY i DELIKATESY.**

Skład Win założony w r. 1860, wina węgierskie, roskie, francuskie, hiszpańskie, stare koniaki francuskie.

Pokoje do śniadań, Kuchnia zdrowa Obsługa szybka.

**Stanisław Janiga.**

Piwo Okocimskie i Piłzneńskie.

### Znaczna oszczędność domowa.

Począwszy od 5 kilogr. zamówienia **ZIEŁONEJ KAWY** za poręczeniem dobrego gatunku i sumiennej obsługi: posyła pierwszy chrześcijański Skład kolonialny 713 3 8

**Jana Kubrychta w Pradze na Małej Stronie**

poleca zwłaszcza te wyborne gatunki kawy:

**Kampinas** grubo ziarnistej . . . . . 5 Klg. Złr. 6—  
**Jawa Kampinas** prawdziwej . . . . . " 7—  
**Guatemala** piękny zapach . . . . . " 8—  
**Ceylon** I-ma . . . . . " 9—

Zamówienia 5 klg. posyła się **franco** za pobraniem pocztowym na każdą stacyą pocztową. — Cenniki na żądanie darmo i franco.

## Cennik

spółki wyrobu patent. proszku roślinnego

### „HUMUS“

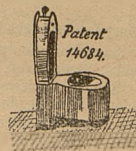
Patent Nr. 14590.

„Humus“ Nr. I. odwaniający do pokojowych puderklozetów, pisoirow, spluwaczek i t. p. . . . .  
„Humus“ Nr. II. . . . . do dolów kloacznych, ścieków itp.  
„Humus“ Nr. III. używany jako podsypka pod podłogi i na fundamenta w celu tępienia grzyba i wilgoci . . . . .  
„Humus“ Nr. IV. do użycia wyzyskana gnojówki stajennej . . . . .

Za 100 kg.	złr.	ct.
	8	—
	3	—
	3	—
	2	—

Na żądanie wysyła się z każdego gatunku na próbę woreczki a 5 kg.

**Automatyczne patentowane klozety.**



Patent klozet automatu (patent)

pokojowy lakierowany (szpitalny) . . . . .  
" z drzewa olsz. . . . .  
" politurow. ze spodem blaszczanym . . . . .  
elegancki politurowany klepkowy z drzewa olszowego fig. . . . .  
podwórzowy przenośny (Feldeloset) do rozkładania fig. . . . .  
do miejsc ustępowych publicznych — na żądanie przenośny z dwoma oddziałami dla mężczyz i kobiet także i pisoirow . . . . .  
Kompost uzyskany za pomocą patentowanego proszku „Humus“ sprzedajemy 10.000 kg. . . . .

Za sztukę	złr.	ct.
	8	—
	12	—
	16	—
	25	—
	150	—
	275	—
	75	—

Patentowany proszek „Humus“ Nr. I. oraz patent. klozety gabinetowe sprzedaje się w Bazarach krajowych; w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i w Czerniowcach, zaś wszystkie gatunki proszków „Humus“ oraz patent. klozety automatyczne sprzedaje się w Krakowie w Kantorze „Humus“ ul. św. Gertrudy l. 29— we Lwowie we Filii firmy „Humus“ ul. Bernsteina l. 5.

Przyjmuje się agentów za prowizyą.

## CUKIERNIA

### ADAMA PIASECKIEGO

dawniej Gędzierskiego

w Krakowie, ul. Długa L. 20,

poleca

Specjalne warszawskie: Ciasta deserowe, Herbatniki, Cukry. Owoce smażone, Konfitury, Kompoty, Chłodziaki, Kremy.

Przyjmuje zamówienia na torty, piramidy w miejscu i na prowincji.

Praktyka za granicą i w pierwszorzędných zakładach, daje gwarancję Sz. Publiczności uczynienia zadość najwykwintniejszym wymagom cukiernictwa.

**Ceny umiarkowane.**

## MAGAZYN

### ubrań dzieciennych

Mamy wiosną — lato będzie, więc **Rodzice** w pierwszym rzędzie Pragną z szykiem ubrać dziatw, To zadanie bardzo łatwe. O, bo w moim **Magazynie**, Co z renomą z dawna słynie, Żakietków dla Panienek, Pelerynek i sukienek, Bądź płaszczków różnorodnych Trwałych, tanio no i modnych.

Dla **chłopczyków** różnych latok — Ubrań wielki jest dostatek. Płaszczki różne, żakietki, Marynarki, paltociaki, Bluzki, czapki, kamizelki — Stowem, wybór jest tak wielki — Kto co żąda, to dostanie — A że ceny niskie, tanie, Eleganckie wykończenie, Gwarantuję uniżenie.

**!! WYBÓR WIELKI !!**

### ARTUR APRILL,

Kraków — ulica Grodzka l. 4, I. piętro.

domowa i Kuchnia ELEONORY KONIECZKO w Krakowie, ulica Długa Nr. 13, poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Piwo butelkowe. Ceny umiarkowane.

# Wiskida Remi,

specjalista fryzjer damski w Krakowie plac Maryacki l. 1, skutecznie koafjuri żurnalowo w odpowiednio urządzonej gabinecie — bądź w domach prywatnych, Parfumerie, éptes.



# Przewodnik krakowski.

## Wawel (Zamek królewski).

Założony w niepiętniętych czasach. Z obecnich budowli najstarsze z XIII w. Część wschodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim basztą „Kurzą Stopą”, z mieszkaniami na 1. p. królów i Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta „Lubranka”, Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i wieżą z dzwonem Zygmunta. Od strony Wisły dziedziniec kościelny. Dom wikariuszów przy katedrze i dom wielkorożców przy pałacu król. Szpital wojsk. Baszta „Sandomierska” i baszta „Tęczyńskich” i wejście do „Smoczej jamy”. Zwiedzać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

## Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Mieczysława I. według jednego, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiełły, Kazimierza W. i Kaz. Jagiellończyka, Grób Miechowity i Woronicza. Thorwaldsen pamiątki pułk. W. Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmunowska.

Groby królewskie w podziemi: Zygmunt I., Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III, Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II, grób

Tad. Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11½ zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wozach, bezpłatnie.

## Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wień (wspaniały widok) bezpłatnie.

## Kościół św. Anny fundacji Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montii i Jerzego Kleutera, malarzy Jana III, buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

## Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyniewskiego, obrazy brata Wacława z Oświęcima, Simlera i szkoły lombardzkiej.

## Kościół XX. Franciszkanów.

Grób króla Bolesława Wstydlwego i siostry jego św. Salomei. Pomnik Pietra i Jana Kochanowskiego i W. Pola. W krużganku klasztornym portrety 25 biskupów krakowskich.

Zwiedzać można codziennie.

Banku. Rynek główny, linia A-B 1. 42, wchód od ul. św. Jana.

## Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognaców, kosmetyków przyszytych biurowych, i gumowych, win leczniczych. Apteki chemiczne sprzedają całe i kompletne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

## Magazyny i hande.

BAZAR LIPiŃSKIEGO, Kraków ul. Szewska 1. 15. najtańsze źródło towarów modnych męskich, galanteria, zabawki, sztuczne ognie, kwiaty — Obuwie czeskie, bielizna, przybory szkolne, kalosze. listwy na ramy perfumery. FR. LENERT w Krakowie, ul. Stawkowska „pod gankiem”. Ce-

## Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skarpi, pomnik hetmana Braniciego z wyobr. bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

## Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

## Kościół św. Marcela (ul. Grodzka).

Opustoszony około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

## Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz, A. Asnyk. W wielkim ołtarzu obraz przez Konieca, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na 1 piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

ment portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczerbarkarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłącznie sprzedaż benzyny, terpentyny, etaru i t. p.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarel, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107, po cenach fabrycznych.

FOREŃSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materiały różnego rodzaju do robót szycielskich, drutowych, haftu itd. Wybor przyborów i materii kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na 1 piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

## SUKIENNICZ.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk. Pięknych (w Ryнку głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

## Akademija umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dąta W. Gadowskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie).

Muzeum XX. Czarotoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10-12 bezpłatny.

## Zakłady optyczne, mechaniczne.

JÓZEF ŻAROW, Pracownia i skład wyrobów optycznych i elektro-mechanicznych przy ulicy św. Jana Nr. 22, parter w Krakowie. — Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie optyki i elektro-mechaniki wchodzących, po cenach umiarkowanych. Instalacje światła elektrycznego, dzwonków telefonów, gromochromów i t. p. (z dwuletnią gwarancją).

## Dentyst.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 i 1. piątro. Od godziny wpt do 10 i 1-szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA ulica Szpitalna Nr. 20. Doktorant med. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 1 i od 2 do 5.

## Pracownia rękawicznicza.

BRACIA BILEWSKY dawniej J. Czyniecki syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi. Pracownia rękawiczek, bandażi i szwalnia bielizny męskiej założona w r. 1850 oraz Magazyn galanterii i konfekcji męskiej, przybory podróżne, płaszcz gumowe angielskie, szlafroki, kurtki do polowania, mydła i perfumery itp. Czapki i kapelusze męskie filcowe. Kalosze rosyjskie.

## Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. 1. 26. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits).

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gracach w Krakowie, przy ulicy Basztowej 1. 7, 8 i 9. Fortyerzy, co do lokalności, strony interesowane informują.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, przy ulicy św. Krzyża 1. 7, parter. Biuro otwarte od godz. 10 do 12 przed południem z wyjątkiem Niedzieli i świąt. Przyjmuje wkłady na rachunek bieżący na 5%, licząc od dnia złożenia do dnia odroczenia. Istnieje rok 18-ty, w roku szesnym miało obrotu 6,590,948 Złr. 13 ct.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż



#### Kukiernie.

WINCENTY KONDOLEWICZ kukiernia oraz fabryka czekolady w Krakowie, ul. Florjańska L. 33, Cognac prawdziwy francuski, likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

#### Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby rodzinne wykonuje według własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwe niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleczy w Krakowie napraciw cmentarza.

#### Magazyn obuwia.

LEON GAŁEK Magazyn obuwia ulica Florjańska 24. Obuwie sporządzone wzorowo według najnowszych fasadów (patrz anons).

#### Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16.

#### Jubiler.

BOLESŁAW ARMATOWICZ, Zakład jubilerski magazyn wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje wszelkie zamówienia i zamiany. Kraków, Rynek gł. L. 17.

#### Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędných fabryk, w Krakowie, Rynek gł. L. 29. Linia C—D.

#### Zakład blacharski.

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Szewska Nr. 23. Odnaleziony medal na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwoniki elektryczne, gromochrony — wyrabia ciosoty pokojowe i nadkuchalowe, wanny i wszelkie naczyńia kuchenne oraz reperacje tychże.

#### Magazyn ubiorów męskich i damskich.

FRANCISZEK HOLUB. Magazyn Sukien i konfekcji damskich w Krakowie ul. Florjańska l. 6, l. p. Przyjmuje i wykonuje gustownie krojem francuskim toalety wizytowe, spacerowe, wieczorkowe i ślubne (całe wyprawy znacznie taniej) z materji własnych jak i dostarczonych. Amazońki, Kostjmy damskie do polowania, Okrywkij, Zakiety, Płaszcz, wierzchy do futer itp. Wyłącznie krojem angielskim. Wykonanie staranne, punktualnie i tanio. Wszelkie przybrania zawsze na składzie.

STANISŁAWA SADOWSKA, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz A. Sadowski Rynek linia A—B l. 46 w Krakowie.

W. STACHOWICZ, krawiec cywilny i wojskowy. Skład wszelkich przyborów ze złota, srebra, uniformowych, jakoteż dla c. k. Armii, dla kolejowych i państwo-

wych urzędników, Kraków Rynek l. 30.

#### Zakłady studniarskie.

WINC. PIWOWARSKI, zakład studniarski, (istniejący od lat 30), w Krakowie, ulica Rakowiecka, podejmuje się budowy studzien wierconych, kopanych i wodociągów, oraz kutech pomp żelaznych i wszelkich robot w zakres studniarstwa wchodzących.

#### Handel norymberski.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanteryjnych, (założony w roku 1774). Perfumierje, mydła i przybory toaletowe. Karty i przybory do gry. Wybór korali prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście, papiery i bibułki, nożyczki, noże, seczyrki i brzytwy angielskie. Potrzeby do umundurowania dla pp. oficerów i urzędników. Obstalunki natychmiast załatwia.

#### Fabryka cukrów deser.

i herbatników ANTONIEGO NOWIŃSKIEGO poleca cukry deserowe i herbatniki. Kraków, ul. Bracka l. 5.

#### Księgarnia.

J. M. HIMMELBLAU w Krakowie ulica Florjańska 5, poleca: 366 Obiada, książ. kucharska, obyw. 1 złr. — „Powszechny sekretarz“ (wzory korespondencyj) cena 1 złr. 20 ct. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 złr.

#### Hotele.

HOTEL EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym, obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL CENTRALNY w Krakowie, Plac Matejki (blisko teatru i kolei), naprzeciw bramy Florjańskiej i Rondla, w najdroższej części miasta. Restauracja wyborowa

#### Kamieniołom i wapiennik.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH w Podgórzu sprzedaje wapno skaliste oznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie. Wapno gazonne, Kamień budowlany, brukowy i szuter. Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd wapiennika w Podgórzu, WP. H. Dattner we Lwowie ul. Gródzka 3. Telefon Nr. 390.

#### Zakład fryzjerski.

KAROL RYZMANOWSKI ul. Szewska l. 2, poleca salon dla Panów, osobny salonik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów. Perfumierja i przybory toaletowe. Zakład starannie i higienicznie prowadzony. — Ceny mierne.

#### Skład płótna.

FRANCISZEK PARIZEK ulica Sławkowska l. 22. Płótna białe i kolorowe, bielizna stołowa, damska, męska, dzianina i Dr. Jaegera, sztryngi, chustki w różnych kolorach, perkalę, hafty itp.

## Obuwie

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów

dokładne wykonanie, elegancji fason, umiarkowane ceny, wielki wybór

poleca

# LEON GAŁEK

w Krakowie ul. Floryańska 24,

pod „trzema dzwonami“.

SPECYALNOŚĆ:

OBUWIE dla pań na sposób angielski po męsku. TRZEWIKI „Lawn Tennis“. BUTY do wyścigów z angielskimi sztylpami. — BUTY wojskowe według najnowszego przepisu. BUTY nieprzemakalne do polowania.

Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. — Prawidła, lakier do bucików „Non pareil de Gulche“. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

## KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

śniadania, obiady,  
i kolacje

czysto, smacznie i na maśle  
przyrządzone.

Dla Panów Abonentów ze znacznym ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.



Stacya kolei:

**Muszyna-Krynica**

z Krakowa . . . 8 godz. jazdy  
ze Lwowa . . . 12 " "  
z Buda Pesztu . 12 " "

# KRYNICA

**c. k. Zakład zdrojowy  
w Galicyi.**

**Poczta** (trzy razy dziennie)

i urząd telegraficzny w miejscu.

**APTEKA.**

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze. Zdroje bardzo silnej szczawiy wapiennej i magnezjowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1897 wydano 43.500). Nader skuteczne kąpiele borowinowe. W r. 1897 wydano 16.400). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierunkiem Dra Ebersa. (W r. 1897 wydano 12.000). Kąpiele rzeczne. Klimat wzmacniający podalpejski. Wody mineralne, miejscowe. i wszelkie zagraniczne. Kefir, Żytyca, Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka. Lekarz zakładowy Dr. L. Kopff z Krakowa; stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 60 ct. dziennie w zwyż. Dom zdrojowy, Czytelnia, Restauracye, Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki, Cerkiew, Muzyka zdrojowa stała (dyr. A. Wronski). Stały teatr, koncerty, odczyty, bale, spacery w uroczę okolicy Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo-urządzony, około 100 morgów obszaru. Frekwencya w r. 1897 4950 osób. Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpiei i pomieszczeń w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg jak uwolnień od taks kuracyjnych i t. p. Rozsełki wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. — Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospektu rozseła

**C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

## W. Bazes

w Krakowie,

**Rynek główny 35.**

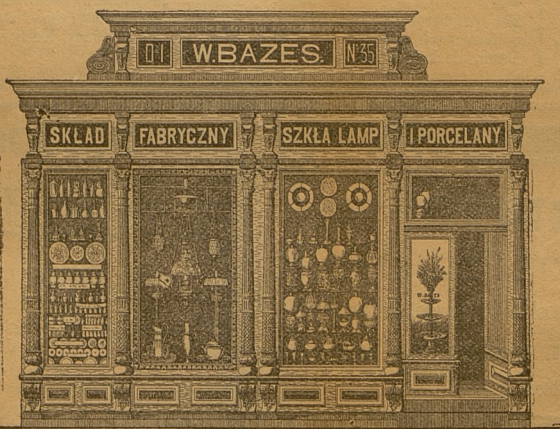
**NAJWIĘKSZY WYBÓR**

## LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych  
**ARTYKUŁÓW**

po cenach bez konkurencyi tanich



## W. Bazes

w Krakowie,

**Rynek główny 35.**

**SKŁAD FABRYCZNY**

## Flaszek

AKCYJNEGO TOW.

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

## Restauracja Hotelu Drezdeńskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca swoją z dawną słynącą znaną z dobroci kuchnię polsko-francuską, oraz piwnice zaopatrzone w wyborowe wina tak krajowe jak i zagraniczne. Wydać Obiady w lokalu po 1 złr., kolacje po 75 kr. i à la Carte, również wydać obiady do domów w abonamencie i według życzenia. Przyjmują także zamówienia na wesela i wszelkie zabawy po za domem. Bułog własnego wyrobu kilo 4 zhr. Powyższe oznajmienie skutecznie jak najrzetelniej i sumiennie, licząc przeto na poparcie Szanownych P. T. Gości! Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i nadal

Z szacunkiem **JAN SOWA**, restaurator.

## WINO

z najlepszych winn białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

**na butelki i beczki**

poleca

po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy właściciel winn szlachetnych  
w Szegich przy Tokaju.

**H. FRITSCH** Mały Rynek Nr. 1.